Nr. 78. Sobota, 4 Kwietnia 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych komisya obchodowa wraz z porawą ekspropryacyjną dla projektowanej budowy wodociągu od rzeki Narajówki do stacyi w Podwysokiem linii kolei Halicz-Ostrów (Tarnopol), odbędzie się dnia 22 kwietnia 1896 o godzinie 12 w południe w stacyi w Podwysokiem.

Wykazy gruntów zająć się mających wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 (Dz. u. p. nr. 30) w urzędzie gminnym w Podwysokiem przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Brzeżanach lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 26.358.

Ogłoszenie.

Według reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19 marca 1896 r. l. 8326, szwajcarski Rząd związkowy zmieniając częściowo swą uchwałę z 28 lutego b. r., zezwolił na żądanie władz kantonalnych wprowadzać bydło rzeźne z Austro-Węgier do rzeźni i stajen przy rzeźniach nie daleko od stacyi kolejowych oddalonych pod dotychczasowymi warunkami.

Jednakowoż i nadal jest wzbronionem wysyłanie bydła rogatego z Austro-Węgier na targi bydlęce w St. Margarethen i pędzenie drogami do dalszych miejscowości w Szwajcaryi.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 8 marca 1896 r. l. 21.401.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 27.535.

Ogłoszenie.

C. k. Namiestnictwo dolno-austryackie rozporządzeniem z dnia 24 marca b. r. l. 28.675 obwieściło, że przepisy tyczące się zakazu przywozu przeżuwaczy i świń rzeźnych z obszarów zapowietrzonych zarazą pyska i racic w Galicyi do Dolnej Austryi (tut. ogłoszenia z 2 i 22 listopada 1895 r. l. 89.810 i 94.784) nadal mają być zastosowane tylko do tych przeżuwaczy i świń, które pochodzą z powiatów: Dąbrowa, Lwów, Wieliczka, Złoczów, i Żywiec.

Z powodu panowania pomoru, jak również z powodu zawleczenia tej zarazy do Dolnej Austryi zakazało c. k. Namiestnictwo we Wiedniu wprowadzać do Dolnej Austryi świnie przeznaczone na handel (*Handel Futterschweine*) z powiatów: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Cieszanów, Dobromil, Gródek, Jaworów, Kamionka, Łańcut, Myślenice, Przemyśl, Rawa, Rudki, Sambor, Sanok, Skałat, Stare-miasto, Tarnów, Wadowice i Żółkiew.

Zakaz niniejszy wchodzi w wykonanie w miejsce tut. rozporządzenia z dnia 9 marca 1896 l. 20.853.

Przekroczenia tego zakazu będą karane według ustawy z 24 maja 1882 (Dz. u. p. nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 kwietnia.

Jak w wielu krajach europejskich tak i w Rossyi ujawnia się od pewnego czasu silny ruch emigracyjny, tylko, że gdy gdzieindziej ruch ten pociąga za sobą dotkliwy ubytek sił społecznych i ekonomicznych, w caracie nie przelewa się on po za granice lecz odbywa się w samem państwie i przynosi mu zamiast szkody wielorakie korzyści. Wychodźcy pod berłem rossyjskiem zajmują puste dotąd przestworza, zaludniają zachodnią Syberyę, Kaukaz, zapuszczają się w strony Samary, Ufy, Orenburga a nawet docierają aż do Azyi środkowej. Ruch emigracyjny w Rossyi jest świeżej daty, bo początki jego sięgają zaledwie dwadzieścia lat wstecz a wytworzył się on pod naciskiem niepomyślnych stosunków ekonomicznych, powstałych skutkiem różnych klęsk elementarnych, braku zarobku na miejscu, wreszcie upadku dość silnie dawniej rozwiniętego w niektórych guberniach przemysłu domowego, który marniał w miarę rozrostu przemysłu fabrycznego. Z właściwą na większe rozmiary emigracyą, przeważnie ze środkowych gubernij caratu, spotykamy się dopiero w roku głodowym 1892 i następnym gdy podjęto budowę kolei sybiryjskiej, która tysiącom zapewniała dostateczny a nawet obfity zarobek. Niektórzy chcą upatrywać przyczynę ruchu emigracyjnego w przeludnieniu. Mylne to zapatrywanie zbija fakt, że w 50 guberniach Rossyi europejskiej przypada przeciętnie 20 zaledwie głów na jeden kilometer, cyfra tedy nieproporcyonalnie niska w porównaniu z zaludnieniem n. p. w Królestwie polskiem, Niemczech, Austryi i t. p. Chłopa rossyjskiego nęci na wschód, mianowicie do Syberyi, rzekoma możność taniego nabycia gruntu, nęcą go różne ulatwienia obiecywane przez rząd osadnikom i ta nadzieja, że bez nadzwyczajnego wysiłku, bez forsownej a tak wstrętnej mu pracy będzie mógł dojść z czasem do względnego dobrobytu.

Znawcy stosunków miejscowych przewidują, że emigracya w Rossyi ożywi się niesłychanie z chwilą, gdy cała żelazna linia syberyjska będzie oddaną na publiczny użytek, co jednak nastąpi dopiero za lat kilka. W ostatnich latach liczba wychodźców podążających corocznie z Rossyi europejskiej na wschód nie przenosi stu tysięcy głów. Wielu chcących emigrować odstręczają trudności dalekiej podróży. Z powodu braku dróg i środków komunikacyjnych podróż można odbywać tylko w miesiącach cieplejszych,

37)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

V.

(Ciąg dalszy).

Kureyr wpadł na stacyę jak wściekły, jęczał, rzucał się, buchał parą, aż nareszcie stanął. Mama popędziła do trzeciej klasy, Janek z kuferkiem za nią.

— Przyjeżdżaj!...

— Nie dam tęsknić za sobą. Do widzenia!... Pani Hipolitowej całuję ręce....

Rzeczy złożył, pocałował mamę w rękę, wyskoczył z wagonu, kuryer cicho pomknął.

W Rzeszowie mama dowiedziała się, że młoda, piękna pani została na stacyi a młody pan poleciał szukać mieszkania. Znalazł się furman, który ich odwozil; zabrał mamine rzeczy, wyładował niemi wóz, mamę usadowił przy sobie — pojechali.

Na lewo, za hotelem nazwanym „Luftmaszyną,“ parę domków, schowanych w oparkanionych ogrodach, stanowiło ulicę. Stanęli przed jednym z nich.

— Tutaj — odezwała się wzruszona, serce jej biło.

— Za tą furtką zajmują cały domek!

Mama wysiadła, przebiegła ścieżkę wśród krzaków berberysu, otworzyła gorączkowo drzwi.... stanęła nie mogąc słowa wymówić.

— Mamo — zawołała serdecznie Dziunia, przypadła do niej, objęła ją, tuląc głowę do jej piersi. — Byłam pewna, że przyjedziesz, że mi przebaczysz. Bo i cóż uczyniłam, abyś się gniewać mogła.

— Co? — zawołała mama.... udławiło ją, nie mogła mówić z natłoku myśli.

— Kocham go mateczko! Nie sprzedałam się, nie shańbiłam, oddałam mu się uczciwie i zdaje mi się, że na całe życie....

Posadziła mamę na foteliu.

— Jesteś jego kochanką? — zawołała ze zgrozą, zrywając się.

— Tak mamo — odparła Dziunia ze spokojem i naiwością, która się tylko u aktorek przejawia — kocham go, on mnie kocha, jestem więc jego kochanką.

— Oddałaś się bez pamięci.

— Z pamięcią mojej miłości.

— Dla czego nie wziął z tobą ślubu? Żyjesz z nim na wiarę. Jak śmiesz pokazywać się ludziom na oczy! Straciłaś opinię.... dobre imię.... zgubiłaś się na całe życie.... co na to powie świat?...

— Jaki świat, jaką opinię, jakie imię?... Świat, w którym żyję nie zajmuje się temi drobnostkami, on się zajmuje tylko moim talentem, a świat, który na mnie patrzy i oczy wytrzeszcza, ten również niczego nie chce, tylko dobrej gry. Jeżeli byłabym żoną Hipolita, a źle grała, tak samo maltretowałby mnie, jak dziś oklaskuje, gdy jestem jego kochanką. Jakim sposobem mogę się gubić na całe życie?!...

— A przyszłość?... a kawałek chleba?

— Nie potrzebuję, aby on mi go dawał, gdy mu go zabraknie, ja dam. Moja mamo my nie żyjemy wśród ludzi, nie należymy do ich towarzystwa!... Bawimy ich, klaszczą nam, lub sykają, romansują z nami, gdy mogą, ale się nami zupełnie nie zajmują, nie łączą z nami, nie kochają nas....

Mama zmęczona, wyczerpana, usiadła.

— Nie rozumiesz mnie! Gdybyś wzięła ślub, mogłabyś zostać adwokatową....

— Nie chcę być adwokatową, tylko aktorką. Gdy on zostanie adwokatem....

— Zdradzi cię, porzuci, ucieknie!...

— Bo już nie będzie mnie kochał i wtedy niech sobie idzie na koniec świata — dokończyła wesoło rzucając się matce na szyję. — I mamusia nie miała urzędowego męża.... a żyje w szacunku i miłości ludzkiej. Alboż to opinia dosięga do nas biedaków.... cyganów i zajmuje się naszą moralnością, albo nas stosuje do swych praw?... Rozgość się mamusia, uśmiechnij, pocałuj mnie, musisz być głodna, napijemy się czekolady. Hipolit poszedł starać się o przedstawienia. Jest podobno w kasynie nie wielka scenka; gdy Janek przywiezie kajeta, będziemy grywać we czwórkę, a w ostateczności zwerbujemy jeszcze którego z rozbitków.... Moja mateczko bierzmy życie, jakie ono jest, po co nam sięgać po jabłka, których dostać dla nas niepodobna.

Służąca wniosła dwie filiżanki czekolady i biszkopty.

— Puchalski — zaczęła zwyciężona mama — weźmie ślub ze swoją. Jest z tego bardzo dumny.... ona szczęśliwa.

— A ja i bez ślubu jestem szczęśliwa. Przyzna mama, że mego Hipcia nie wolno nawet porównywać z Puchałą.

— Co prawda to prawda, ale co mąż, to nie kochanek.

— Mąż to tyran, mamusiu! kochanek, jest tylko kochankiem, sługą, przyjacielem.

— Póki nie drapnie.

— Mąż, gdy nie może drapnąć, wtedy zaczyna dokuczać, maltretować, bić. Gdy żona drapnie od łajdaka, wolno mu ją żandarmami sprowadzić i znowu bić. A gdy zechce naprawdę drapnąć czyż go sakrament, lub jakiekolwiek prawo mogą zatrzymać? To my tylko niewolnice moja mamo!...

— Ty wiesz, że chociaż jestem mowna, ty mnie zawsze przegadasz tą swoją filozofią, na której się nie znam, ale ja to znowu wiem, że przy mnie racya. Lecz cóż robić kiedy ten świat taki podły, że dla nas biedaków nijakiego wyjścia i nijakiej rady.

— Moja mamo świat sam jest biedny, bo dla siebie samego nie ma nijakiego wyjścia.... I gdyby nie to, że wymyślił sztukę, nie byłoby co na nim robić.

Pocałowały się — mama się przeżegnała i zgłodzona zabrała do czekolady i biszkoptów. Przy czekoladzie Dziunia opowiadała o miłości Hipcia do niej, mama szczegóły walki stoczonej z Lasocką i szczegóły rozbicia towarzystwa.

— Damy sobie mamusiu radę, byle uczciwie iść naprzód, nie zapominać o sztuce.

— Dajże już raz pokój tej głupiej sztuce, gdyby nie ona, byłabyś dziś uczciwą żoną jakiego uczciwego człowieka, a ta małpa.... i ja z nią, zmarnowałyśmy cię.

Dziunia się uśmiechnęła.... warjant ten słyszała już mało sto razy.

— Mamusiu, jeśli mówię o sztuce, to myślę o swoim talencie. Jeśli jest, niech rośnie.

Dały się słyszeć odgłosy stąpań po kamiennym chodniku.

— Hipcio — szepnęła Dziunia.

Mama otarła usta, powstała, wszedł Hipolit. Przybladł, lecz mamie się zdawało, że wypiękniał.

— Mateczka! — zawołał — to już nam nic do szczęścia nie potrzeba.

Awantura, którą mu mama miała zrobić, padła i rozwiała się na widok przystojnego młodzieńca.

— Dziewczyna ma przynajmniej dobry gust — ta myśl przemknęła się przez jej głowę.

— Wielka wiadomość i wielka radość — mówił żywo Hipcio. — Starosta w oczekiwaniu, że mama przywiezie koncesyę, pozwolił na wieczorki. Kasyno daje nam darmo salę i scenę, za gaz i obsługę płacimy pięć papierków od przedstawienia. Do tego wielka protekcya przyjaciół sceny. Opowiadają po mieście o wykradzeniu Dziuni i jej piękności. Otacza ją jakaś tajemnica, z czego się wytworzy wielka reklama.

— Widzi mama — rzekła Dziunia — niepotrzebnie wydziwiałaś?!... Żeby tylko Janek z kajetami przyjechał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

więc emigrant potrzebuje niekiedy dwa lata aby dotrzeć na miejsce przeznaczenia.

Polityka pruska w obec Polaków.

Na powyższy temat zamieszcza berliński profesor dr. Delbrück w swoim miesięczniku artykuł, z którego podajemy ważniejsze ustępy: Na zapytanie, czy sposób w jaki państwo zwalcza polskość jest rozsądny, tak odpowiada autor: Metoda uczenia języka niemieckiego w szkołach polskich jest tego rodzaju, że drażni niepotrzebnie Polaków. Mają oni uczucie, słusznie lub niesłusznie, że państwo nie tylko chce ich uszczęśliwić językiem niemieckim, lecz pozbawić także języka polskiego. Naturalne ztąd rozgoryczenie potęguje się skutkiem pogmatwania z uczuciami religijnemi. Dzieci polskie pobierają często naukę religii w języku dla nich niemal niezrozumiałym, która to nauka nie tworzy żadnej organicznej jedności z polską nauką religii, udzielaną im następnie przez proboszcza przy przyspasabianiu do Sakramentu Bierzmowania. Następstwem tego jest najwyższe napięcie polskiego poczucia narodowego, wytworzenie szerokiej, nieprzebytej przepaści między polskością a niemczyzną uniemożliwiającą wszelką germanizacyę, wszelkie przejście od polskości do niemczyzny.

Idźmy dalej: Państwo pruskie stworzyło fundusz 100 milionowy, by wykupywać polskich właścicieli ziemskich i osiedlać chłopów niemieckich. Mamy w Prusach 3 miliony Polaków. Jakiż będzie ztąd pożytek, gdy między nimi osiedlimy 10 nawet 15 albo z czasem 20 tysięcy chłopów, gdyż więcej nie osiągnie się nigdy! Nie dość na tem; pokazało się, że państwo płaci bardzo dobrze, i że podupadli dziedzice polscy bezzwłocznie osiedlają się i wykupują Niemców pieniędzmi łaskawie im przez państwo pruskie ofiarowanymi, tak że komisya kolonizacyjna pospieszyła co prędzej skupować zamiast polskich, od razu dobra niemieckie. Bądź co bądź założy się w ten sposób kilka tuzinów niemieckich wsi chłopskich. I to rzecz bardzo dobra. Atoli zdobyta kosztem tego, że agitatorom polskim daje się na nowo znakomity środek do ręki: Polaków traktuje się jako poddanych drugiej klasy; dla kolonistów niemieckich istnieją tłuste, kosztem państwa założone posady, ale nie żywiołu dla polskiego, który z tą samą wiernością w niezliczonych bitwach przelewał krew swoją dla króla. Czyż to równość wobec prawa? Czyż to sprawiedliwość? Gdybyż można przynajmniej odpowiedzieć takiemu polskiemu agitatorowi, że to rzecz może nie całkiem słuszna, lecz politycznie konieczna i potrzebna, bo w ten sposób tworzymy powoli jedność narodowościową w naszych dzielnicach wschodnich! Atoli odpowiedź taka byłaby negacyą rzeczywistości. Sposób ten kolonizowania nie przyda się na nic germanizacyi, a okaże się niezmiernie korzystny dla ożywienia i rozdrażnienia polskiego poczucia narodowego.

System dzisiejszy pruskiej polityki wobec Polaków nie wyrządza polskości szkód żadnych, lecz przeciwnie rozżarza bezustannie płomień polskiego entuzyazmu narodowego, a niedawno rozbudził go sztucznie w całym milionie Górnoszlązaków polskich, w których poczucie narodowe obumarło już było zupełnie.

Dr. Delbrück tak kończy: „Francuzi umieli tak panować nad niemieckiemi Alzatczykami, że ci stali się fanatycznymi Francuzami i dziś jeszcze po 25 latach panowania niemieckiego nie bardzo chcą się zdecydować na patryotyzm niemiecki. My przez wiek cały wyświadczaliśmy Polakom największe dobrodziejstwa, nie udało nam się wszakże dotychczas wzbudzić w nich wspólnego z nami patryotyzmu, a dziś bardziej jesteśmy oddaleni od tego, aniżeli kiedybądź“.

Z caratu.

(Ks. Ferdynand bułgarski. — Odpowiedź cara na petycyę dziennikarzy i literatów rossyjskich. — Komitet gramotnosti. — Zamach na redaktora. — Smutny stan rolnictwa).

Przyjęcie ks. Ferdynanda bułgarskiego w Petersburgu ma być niezwykle uroczyste. Na dworcu kolejowym powita go burmistrz stolicy na czele deputacyi gminnej, która mu wręczy chleb i sól, oraz obrazy świętych. W powitaniu weźmie udział także słowiańskie Towarzystwo dobroczynności z generałem Ignatiewem i redaktorem *Swieta* generałem Komarowem na czele. Jak wiadomo na ostatniem zebraniu tego Towarzystwa generał Komarow zdając sprawę z wrażeń jakie odniósł podczas swojego pobytu w Sofii, nakreślił bardzo pochlebną sylwetkę księcia Ferdynanda, któremu przyznał znakomite zdolności, przyczem wyraził nadzieję, że książę prędzej czy później przejdzie na prawosławie. W ogóle ci dziennikarze, którzy jeździli niedawno do Sofii na uroczystość chrztu prawosławnego ks. Borysa, starają się usposobić jak najlepiej opinię publiczną w Rossyi dla ks. Ferdynanda. Wyjątek w tej mierze stanowi ks. Uchtomski, który w swoim organie *Petersburgskich Wiedomostiach* nie przestaje nazywać uznanie ks. Ferdynanda największym błędem, jaki tylko popełnić mogła rossyjska dyplomacya. A ten ks. Uchtomski posiada szczególniejsze względy cara i dlatego nawet cenzura nie waży się go tykać; z tego jednak nie można jeszcze wyprowadzać żadnych wniosków o wpływie jego krytyki na urzędową politykę.

Niedawno grono dziennikarzy i literatów rossyjskich wniosło do cara petycyę, w której proszono o uwolnienie prasy z pod kurateli administracyjnej: świeckiej i duchownej. Car napisał własnoręcznie na tej petycyi „pozostawić bez uwzględnienia“.

Z Petersburga donoszą, że „Komitet gramotności“, jedyna instytucya, w której niezależna inteligencya rossyjska, mogła dotąd pracować nad oświatą ludową, przechodzi pod zarząd ministerstwa. Wszelkie wydawnictwa dla ludu będą ulegały cenzurze specyalnego komitetu.

Były naczelnik ziemski Jedenow strzelił w redakcyi *Niedieli* do zastępcy redaktora Menżykowa i zranił go w ramię. Przyczyną zamachu był artykuł, skierowany przeciwko Jedenowowi. — Sprawcę zamachu aresztowano.

Z powodu zwołania do Petersburga marszałków szlachty z różnych gubernii caratu dla naradzenia się nad środkami mającymi przyczynić się do podniesienia opłakanego stanu rolnictwa, prasa rossyjska rozpisuje się obszernie o panujących w Rossyi stosunkach ekonomicznych, przyczem stwierdza, że mimo całej podjętej przez rząd akcyi ratunkowej, rolnicy rossyjscy w coraz cięższą popadają ruinę. Wymownym tego dowodem jest wzrastająca z każdym rokiem liczba majątków, wystawionych na sprzedaż przymusową przez bank państwowy, a co gorsza, że w równym stopniu, jak się mnożą subhasty, zmniejsza się liczba ochotników, którzyby chcieli stanąć do licytacyi i nabyć majątek ziemski. Niezliczonemi podobno petycyami i prośbami zasypują ziemianie rossyjscy cara i błagają go o pomoc w rozpaczliwem swem położeniu.

Przykre położenie rolnictwa pogorszyły w ostatnim czasie silne mrozy w południowo-wschodnich guberniach carstwa. Rolnicy tamtejsi poniosą mieli skutkiem tego bardzo znaczne szkody, a ucierpiały głównie stepy nad Wołgą, dalej gubernia astrachańska i ziemie kozaków dońskich. W końcu lutego zamiast oczekiwanej i upragnionej odwilży, chwyciły silne mrozy, dochodzące 15 stopni zimna, a tymczasem wyczerpywały się reszki zapasów, służących dla przezimowania bydła. Klęskę tę odczuły owe gubernie południowo-wschodnie tem dotkliwiej, że całe niemal bogactwo ich opierało się na chowie bydła. Niedostateczne zaś zaopatrzenie się w paszę zimową u rolników rossyjskich jest wskazówką dalszą, że ziemianie i rolnicy w Rossyi gospodarują dotąd jak za dawnych czasów i nie odznaczają się przezornością, która jest podstawą rolników środkowo-europejskich.

Z Włoch.

Wiadomość o cofaniu się negusa Menelika — potwierdza się. Z Rzymu telegrafują w tej sprawie: Major Prestinari doniósł generałowi Baldissera z Adigratu pod datą 25 marca, że negus Menelik ciągnie wraz z oddziałami wszystkich rasów, z wyjątkiem tych, którzy mają posiadłości w Tigrze, ku południowi, i obecnie przybył już do jeziora Nega na drodze ku Makalle, dziewięć godzin drogi poniżej Adigratu. Prestinari dodaje, że w obozie negusa rozpowszechnioną jest pogłoska, iż odwrót jest następstwem pokoju, zawartego z Włochami; w rzeczywistości zaś musi być przypisany niedostatkowi żywności. Zapewniają, że Szoańczycy poczęli rabować w Haramat, Asbi i w części Ogame; mieszkańcy jednak stawili zbrojny opór. Negus, rozgniewany z tego powodu, wydał przy wymarszu rozkaz, aby miejscowości te spustoszyć ogniem. Wiadomości o odwrocie negusa — dodaje rzymska depesza — zdają się być prawdziwe, dotychczas nie są jednak stanowczo potwierdzone.

Czegokolwiek bądź następstwem jest cofanie się Menelika: czy zawieszenia broni, lub widoków zawarcia pokoju, czy też niedostatku żywności — dla Włoch ma ono w każdym razie bardzo doniosłe i pomyślne znaczenie, to też wiadomość o niem przyjęto tam z uczuciem ulgi i zadowolenia. Jaśniejsze światło na ten fakt niewątpliwie doniosły dla losów dalszej kampanii w Erytrei, rzucą dopiero przyszłe depesze, które będą zapewne zawierały bliższe szczegóły o powodach postanowienia negusa i o okolicznościach, w jakich je powzięto i wykonano. Już teraz jednak można stwierdzić wrażenie tej wiadomości, streszczające się w tem, że Menelik umie zwyciężyć, gdy ma pod swem dowództwem dziesięciu żołnierzy na jednego przeciwnika, nie umie jednak zwycięstwa wyzyskać. Nieporozumienia w obozie Menelika, nieustanne zatargi pomiędzy abisyńskimi kacykami, których potwierdzeniem jest wczorajsza wiadomość o zamachu rasa Mangaszy na rasa Makonena — sprawiają również, że położenie w Erytrei, zaczyna być już mniej przygnębiającem i groźnem dla Włoch.

O rokowaniach pokojowych pomiędzy Menelikiem a rządem włoskim piszą do *Köln. Ztg.*: Byłoby rzeczą przedwczesną rozwodzić się już dzisiaj nad możliwymi warunkami pokoju; zdumiewające wypadki nie są nowością na gruncie afrykańskim. Mianowanie specyalnego pełnomocnika odpowiadałoby życzeniu, jakie wyraził Menelik wobec dotychczasowego pośrednika pomiędzy dwoma nieprzyjacielskimi obozami, majora włoskiego sztabu generalnego Salsa. Na perswazye Salsy, że tymczasem upłynąć mogą całe tygodnie, oświadczył Menelik, że może czekać i gotów jest pozostawić przez ten czas Włochów w spokoju. Negus znajdował się podczas drugich odwiedzin majora Salsy, które przypadać się zdają na czas od 17 do 20 marca, jeszcze w okolicach Fasmai, nie rozpoczął więc zapowiedzianego już pochodu ku Okule Kuzai. Pojedyncze tylko oddziały jego wojska udały się do tej miejscowości. Na przyszłość jednak zaprosił Menelik majora Salsę do Adaga Hamus, dokąd zamyśla przenieść swój obóz. Prawdopodobnie więc zamierza negus zająć Adigrat, zanim się zdecyduje na dalsze operacye. Major Salsa spotkał się w obozie nieprzyjacielskim z przybyłym rzekomo na kilka dni przed bitwą pod Aduą byłym francuskim oficerem artyleryi Clochette, który pod Adigratem znajdzie wdzięczne pole do odwodnienia artyleryjskich swych wiadomości. Jak dzisiaj już stwierdzono, wszystkie działa generała Baratierego, które brały udział w bitwie pod Aduą, wpadły w ręce Menelika. Być jednak może, że negus abisyński nosi się na seryo z zamiarami pokojowymi. Wówczas nastąpiłby okres choć nie formalnego to jednak faktycznego zawieszenia broni z wyjątkiem pod Adigratem, którego posiadanie zaważy bardzo ciężko na szali warunków pokojowych. Od dnia 18 marca utrzymywał generał Baldissera jeszcze pewną komunikacyę z oblęganym tym fortem; od

---

14)

Z POD RÓWNIKA.

KRAINA KLĘSKI

(z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Don Karlos schwycił strzelbę swego major-doma, stojącą zawsze przy drzwiach mieszkania, zmierzył ptaka i wkrótce padł on u stóp terasy ze zmiażdżonem skrzydłami.

— Oto jest — rzekł, śmiejąc się mój przyjaciel, nabijając strzelbę na nowo — robota dla ciebie doktorze, a na świecie jeden zbrodniarz mniej. Zawsze wydaję wojnę sokołom — dodał — oburza mnie ich podłość.

— One nie są podłe — odrzekłem — poddają się tylko prawom, które powinniśmy zrozumieć, gdyż tak samo, jak one....

W tej samej chwili, jak gdyby zapomniał o niebezpieczeństwie, które go minęło, albo zrozumiał, że nieprzyjaciela nie ma się już co obawiać, ptak ścigany wyleciał na balustradę i usiadł, skubiąc sobie piórka. Następnie poleciał na sąsiednie drzewo i rozpoczął wyskakiwać z gałęzi na gałąź, przewracając koziołki i śpiewając wesoło. Czy to przywilej specyalny zwierząt, że żyją tylko teraźniejszością?

Pomimo, że oczu nie spuszczał z Antonii, zachowanie Roberta było bez zarzutu i nie dawało mi żadnej sposobności wypełnienia zamiarów, z którymi tutaj przyjechałem. Młoda kobieta, gdym przybył, przyjęła mnie bardzo uprzejmnie, ale bez zwykłego wylania. Ścisnąłem silnie rękę, którą mi podała, ale ona nie odważyła się przyjaznym uściskiem; stanowczo miała jeszcze żal do mnie, co mnie mocno smuciło.

Czasami don Karlos wołał nas wszystkich na wielki dziedziniec — tam właśnie miał się odbyć bal. Pragnął zasięgnąć naszego zdania co do jakiegoś urządzenia, które wymyślił. Aby ocenić wrażenie, Antonia opierała się na ramieniu męża i pochylając głowę, tuliła się do niego. Lubiłem na to patrzeć; zdawałoby się, że drogie dziecko instynktownie szukało podpory przy sercu, które tylko dla niej uderzało. Ale podczas, gdy ja się uśmiechałem, Robert bladł. Natychmiast młoda kobieta puszczała ramię, na którem opierała się a spojrzenie jej, omdlewające, pieszczotliwe, krzyżowało się ze wzrokiem młodzieńca, na którego twarz wybiegały rumieńce. Co znaczyły te zwroty nagłe, a tak sprzeczne z sobą? Czy miały one na celu uspokojenie don Karlosa, który wcale nie wyglądał na zaniepokojonego, czy pobudzenie zazdrości Roberta? Kto to mógł wiedzieć? może nawet sama Antonia nie wiedziała. W zalotności kobiet, a przynajmniej kobiet meksykańskich, często się zdarza, że nieświadomość większą gra rolę, niż obmyślenie, a instynkt większą, niż sztuka.

Natychmiast po wieczerzy, don Karlos zaprowadził nas na werandę, gdzie rodzaj lekkiego wietrzyku orzeźwiał pozornie powietrze. Ciepło było, ciemno na ziemi, a w górze jasność biła od gwiazd błyszczących. Mój przyjaciel, od czwartej rano na nogach, upadał ze znużenia i snu; przeprosił nas wkrótce i odszedł do siebie. Po jego odejściu nastało długie milczenie; słuchaliśmy, don Roberto, Antonia i ja, szumu kaskady. Szum ten słychać było wyraźniej w nocy, niż w dzień, ale zamiast coby miał zagłuszać szmer strumienia lub szelest liści, poruszanych wiatrem, przeciwnie, szum kaskady towarzyszył zgodnie tym odgłosom. Wytwarzała się z tego prawdziwa, łagodna harmonia, która, zapewne dzięki nocy, czarowała, koiła i uspokajała. Czasami, jedna gwiazda odłączała się od stropu, znaczyła na niebie pas błyszczący i oświecała nas swym blaskiem przez sekundę. Antonia żegnała się wtedy pobożnie; w jej przekonaniu spadająca gwiazda była duszą, która opuściwszy więzy ziemskie, wracała do Boga.

Co za spokój w około nas! Pomarańcze, za każdym najlżejszym powiewem wiatru, przynosiły nam dziewiczą woń swoją, a od czasu do czasu, pomiędzy gałęziami pełnemi kwiatów i owoców, słyszałem łomotanie skrzydeł. Och! cudowne noce podróżnikowe, uroczyste, pełne pokoju, tak błogo usposabiające do marzeń, do poważnych myśli!

Siedzieliśmy w milczeniu, a dusze nasze snuły różne marzenia. Co do mnie, zapominając o mojem ciele, leżącem na fotelu, myślą bujałem pomiędzy światami połyskującymi nademną, wśród tych słońc, których wymierzyliśmy odległość, ciężar gatunkowy, wyrachowaliśmy bieg ich ku innym, większym planetom i dalszym, na zawsze niewidzialnym dla oka ludzkiego. Jakże to cudowne wyrachowania czynią nas mizernymi a zarazem zaszczyt nam przynoszą, bo jeżeli z jednej strony nas przygnębiają, z drugiej oddają sprawiedliwość naszej dumie i naturze ludzkiej. Istota, która zgłębiła nieskończoność i odniosła z tej podróży świadomość własnej nieśmiertelności, musi bez zaprzeczenia być nie-ziemskiego pochodzenia — początkiem jej Bóg, a końcem — nieśmiertelność.

Bujałem wysoko nad ziemią, marząc, gdy lekki szmer wrócił mnie do rzeczywistości.

— Spi.... — szepnął Robert, pochylony nademną.

— Nie! — pospieszyłem odpowiedzieć — nie śpię. Wróciłem z przechadzki pośród widziałem gwiazd, Boga....

Młodzieniec wstał, przeszedł się przez całą galeryę w długość, a potem oparł się o balustradę i także patrzył na gwiazdy. Czy pragnął ujrzeć Boga? Nie! z pewnością przeklinał moją obecność, dzięki której tracił sposobność chwili sam na sam z Antonią, nie wziąłem mu tego za złe....

Wrócił na miejsce, usiadł i zaczął mówić o kotylionie, tłómacząc figury.... Słuchałem uważnie, jak gdyby interesowały mnie jego słowa. Prawdę mówiąc słuchałem, szukając pracowicie, czy nie znajdę w tych słowach jakiejś dwuznacznej aluzyi. Ale nie było żadnej aluzyi, tylko bardzo zręcznie, uniesiony na pozór swojemi słowami, potrafił Robert zachwycać się wdziękiem, ręką malutką, zgrabną nóżką, bujnymi włosami ślicznej istoty, którą oczami zakochanemi zdawał się widzieć pomimo ciemności. Antonia odpowiadała tylko przeczącymi wykrzyknikami na pochwały swego wielbiciela, kryjąc się, pomimo nocy po za wachlarzem, którym poruszała. Zwolna Robert stawał się coraz wymowniejszym.

— Gdybym był spotkał kiedy kobietę, którąby była do ciebie podobną, senora — rzekł głosem drżącym, pieszczotliwym, którego nigdy nie używał w rozmowie ze mną — nie byłbym już kawalerem. Ale widywałem we Francyi, Anglii, we Włoszech i Hiszpanii piękne rodaczki pani, i jestem w prawie powiedzieć, że na całym świecie jest tylko jedna skończona piękność.... piękność pani.

Antonia wyrzekła tylko krótko: „Ochl...“

Uznałem za stosowne wtrącić moje słowo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tego jednak czasu zwiększona czujność Abisyńczyków przerwała wszelkie połączenie."

W obec tych doniesień, tem dziwniejszem wydaje się postanowienie Menelika cofnięcia się z wygodnych pozycyj na polu walki, które zajął po bitwie pod Aduą.

Agencya Stefaniego ogłasza następującą depeszę, datowaną z Massawy pod d. 29 marca: Generał Baldissera zrekognoskował z dwoma oficerami i 140 żołnierzami z Hamesen i Okulekusai wszystkie drogi, jakoteż miejscowości, w których się znajduje woda, w obrębie od Saganeiti do Tokondy, poczem powrócił przez Gura do Asmary, zabrawszy po drodze kilku opuszczonych rannych żołnierzy włoskich. W całej zbadanej okolicy panuje brak wody.

Dziennik *Provincia de Brescia* ogłasza wiadomość otrzymaną od swego korespondenta z Massawy, według której pewnem jest, iż podpułkownika Galliano rozstrzelali Abisyńczycy na rozkaz Menelika. Z tego samego źródła pochodzi wiadomość, iż Menelik żąda za każdego jeńca 2000 talarów okupu, coby wyniosło za 2000 jeńców 14 milionów lirów.

Półurzędowy dziennik włoski *Opinione* zaprzecza wiadomościom podanym przez kilka włoskich dzienników, jakoby król Humbert ofiarował w swoim czasie z własnej szkatuły milion franków na cele uwolnienia załogi włoskiej, zamkniętej w Makalle. Pogłoski te twierdziły, że ras Makonen winien jest tryesteńskiej firmie bankowej Bienenfeld kwotę 3 milionów franków. Porucznik Felter, który przeprowadzał rokowania pod Makalle i który zarazem był agentem domu handlowego Bienenfelda, mającego siedzibę w Adenie i w Tryeście, przyrzec miał rasowi Makonenowi w zamian za swobodny odwrót batalionu Galliana z Makalle skreślić dług Makonena, zaciągnięty wobec firmy Bienenfelda, w wysokości 500.000 talarów. Tak się też miało stać w rzeczywistości a powyższą kwotę zapłacić miał król Humbert z prywatnej szkatuły. Otóż okazuje się obecnie, że całe to opowiadanie jest bajką. Także szef firmy Bienenfeld oświadcza, że Makonnen winien jest firmie tylko 50.000 talarów za zboże i że Felter w chwili poddania się Makalle nie był w usługach Bienenfelda.

Mniej pomyślnie, niż z Massawy, brzmią na razie wiadomości z Kassali. Najdalej na zachód wysuniętą tę twierdzę Włochów, otaczają Mahdyści coraz bardziej zwartym, żelaznym pierścieniem — a do pospiechu skłoniła ich zapewne wyprawa egipska do Sudanu. Zamiarem ich jest widocznie zająć tę twierdzę, zanim będą potrzebowali i mogli zwrócić się z całą siłą przeciw anglo-egipskim wojskom w Dongoli i Suakim.

Uwaga publiczna we Włoszech, utrzymywana dotychczas w nieustannem podrażnieniu przez wiadomości z Erytrei, poczyna obecnie zwolna zwracać się już do spraw wewnętrznych. Dzienniki włoskie podnoszą zwłaszcza, że gabinet Rudiniego już w najbliższym czasie przystąpić musi do sanacyi stosunków na wyspie Sycylii. Upadek rolnictwa, smutne stosunki wśród ludności robotniczej, rozstrój w municypiach, wszystko to woda na młyn skrajnych żywiołów socyalistycznych. Wyrazem panującego na wyspie niezadowolenia jest też n. p. entuzyastyczne przyjęcie, jakiego doznał przed kilku dniami pos. Defelice, gdy uwolniony z więzienia na mocy ostatniej amnestyi, przybył do Catanii. Domy były iluminowane, a stowarzyszenia robotników z 7 kapelami na czele odprowadziły go do mieszkania, przy ogromnym udziale ludności. Miasto przybrało pozór uroczysty, a nastrój ten trwał przez całą noc. Na kolei żelaznej, prowadzącej do Etny, kursowały 4 pociągi osobne, aby przewieźć ogromną masę gości w tym dniu. Tym objawom a jeszcze więcej stosunkom, które je wywołały, trzeba położyć — mówią dzienniki włoskie — stanowczy koniec.

KRONIKA

Lwów, 3 kwietnia.

— **Księżna Konstancya Sanguszkowa,** małżonka JE. c. k. Namiestnika, powróciła do Lwowa.

— **P. Minister wyznań i oświaty,** w myśl uchwały kolegium profesorów, zatwierdził dr. Karola Kleckiego, jako docenta prywatnego dla ogólnej i doświadczalnej patologii na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Ceremonia umywania nóg** dwunastu starcom, odbyła się wczoraj, jak co roku w Katedrze lwowskiej. Dokonał jej ks. Arcybiskup Morawski, w asystencyi ks. kanonika Hausmana, jako archidyakona, oraz ks. Lubomęskiego i ks. Pawłowskiego, jako lewitów. Każdemu z dwunastu ubogich, należących do tutejszych zakładów dobroczynnych, wręczył ks. Arcybiskup po ceremonii po 20 zł. srebrem w woreczkach, poczem ugaszczał wszystkich u siebie obiadem, sam im usługując.

— **Br. Spesshardt,** konsul niemiecki przybył do Lwowa i zamieszkał w „Hotelu Imperial".

Raut artystyczny zapowiada się świetnie. Jest wszelka nadzieja, że oprócz samych artystów lwowskich, z których każdy wystąpi w oryginalnym kostiumie, także bardzo znaczna liczba pań i panów, wystąpi w strojach XVII wieku. Jeżeli dopiszą obietnice choćby tylko w połowie, raut ten będzie prawdziwym *fancy - dress ball*, w całem malowniczem znaczeniu tej angielskiej nazwy. Przygotowują się także całe grupy i orszaki, a między nimi zapewne jedno z pierwszych miejsc zajmie grono zbrojnych patrycyuszów lwowskich. Komitet nie szczędzi trudów i kosztów, aby ułatwić kostiumowanie się gościom i w tym celu postarał się o cały bardzo urozmaicony zapas gotowych już wykwintnych i stylowych kostiumów dla pań i panów, które po umiarkowanej cenie wypożyczać będzie. Po świętach będzie można już oglądać i wybierać te kostiumy w kancelaryi Towarzystwa sztuk pięknych na placu św. Ducha.

— **Z galic. Towarzystwa ochrony zwierząt.** Wydział Towarzystwa, dowiedziawszy się, że w Kozielnikach i sąsiedniej okolicy wybuchła gwałtowna zaraza wścieklizny, chcąc przeszkodzić zawleczeniu tej choroby do miasta, zwrócił się z prośbą do magistratu, by polecił oprawcy krążenie w godzinach rannych po przedmieściach, leżących w pobliżu miejsc, nawiedzonych wścieklizną, bo tym sposobem będzie wyłapywał psy, z owych wsi pochodzące, które mogą właśnie zarazę zawlec. Przez 3 lub przynajmniej 2 miesiące musi oprawca na te przedmieścia baczną uwagę zwracać, bo tylko tym sposobem da się miasto ochronić.

Magistrat przychyli się niewątpliwie do tej słusznej prośby, bo nie będzie miał sobie do wyrzucenia, że zaniedbał rzeczy, mogącej choć w części odwrócić niebezpieczeństwo.

Druga sprawa, którą wydział ostatnimi czasy się zajmował, było ułożenie instrukcyi dla rakarza miejskiego, z którym wkrótce kończy się kontrakt z gminą zawarty. Projekt takiej instrukcyi dla rakarza, opracowany przez osobną komisyę, w której skład prócz członków Towarzystwa wchodzili i rzeczoznawcy weterynaryjni, został już magistratowi przedłożony. Sprawa ta przyjdzie wkrótce pod obrady pełnej Rady. Projekt żąda między innemi oznaczenia ścisłego godzin, w których wolno psy chwytać, oraz wprowadza nowość, by kary za wykupno psów nie wpływały do kieszeni oprawcy.

— **Lwowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło w miesiącu marcu pomocy w 157 wypadkach, a to 114 razy w dzień, a 43 razy w nocy. Służbę pełniło medyków 40. Towarzystwo liczy członków czynnych 12, wspierających 400.

— **Śluby.** W dniu 9 b. m. odbędzie się w Witebsku ślub panny Stefanii Rothównej, córki miejscowego notaryusza Walerego i Stanisławy z Kotarbińskich Rothów, z p. Stefanem Rohn, synem zmarłego niedawno, a znanego w kołach warszawskich inżyniera.

W sobotę, dnnia 11 kwietnia w kościele OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie odbędzie się ślub p. Stanisława Pieniążka, syna prof. Czesława i Seweryny z Krużlowy Odrowąż Pieniążków, z panną Ewą Niedzielską, córką Antoniego i Karoliny Niedzielskich.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 3 kwietnia godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
2/4	2 połud.	755 96	+ 0·4	WNW	3	10
2/4	9 wiecz.	758·51	+ 0·2	W	2	10
3/4	7 rano	758·78	— 0·8	WSW	2	7

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 2 kwietnia do 7 rano dnia 3 kwietnia b. r. była +0·6°C., najniższa —1·4°C.
Opad śniegu wynosił 1·6 mm.
Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności n 11 mm. odjąć.
**) 0 Pogodnie;
**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Profesor Dybowski** opuścił Paryż, udając się z ramienia rządu francuskiego na stanowisko dyrektora rolnictwa w Tunetanii.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Czerniowcach, Adolf Pauli, em. radca Namiestnictwa, kawaler orderu Żelaznej Korony, obywatel honorowy miasta Kołomyi, od roku 1872—1875 kierownik Rządu kraj. na Bukowinie. Przeżył lat 76.

— **Wyjątkowa nędza.** W administracyi naszego pisma złożyli pp.: Helena Jaworska dla wdowy Lechockiej 70 ct.; N. N. z Kaczyki dla Parzyka i Lechockiej po 1 zł. 50 ct.; p. S. K. dla wdowy z sześciorgiem dzieci 5 zł.

— **Nowe miejsce klimatyczne** powstanie wkrótce w uroczo położonym wśród lasów Janowie, dokąd mimo złej dotychczasowej komunikacyi, wyjeżdżała co roku znaczna ilość letników ze Lwowa. Bank hipoteczny zamierza tam wybudować zakład i kilka domów mieszkalnych i wil, a szczegółowe plany wykończyło już biuro budownicze p. Jana Lewińskiego.

— **Słynny głodomór Succi,** rozpoczął przed kilku dniami w Wiedniu, w hotelu Royal swój „post 40-dniowy". We środę odwiedził Succi'ego Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator, który zajmuje się żywo szczegółami ciekawego doświadczenia.

— **Promienie Röntgena i wino.** Pewien chemik w Bordeaux, jak donosi *La Nature*, poddał działaniu promieni Röntgena kilka próbek wina, które na fotografii wykazały czarne punkta. Dokonał wówczas analizy tych win i stwierdził, iż owe czarne punkta pochodzą z obcych substancyj, jak fuksyna, kwas amylowy, kwas glicerynowy i t. p. Inny zupełnie rezultat osiągnął chemik, zbadawszy przy pomocy metody Röntgena wina naturalne: plam czarnych nie było na płycie fotograficznej.

— **Długie wakacye** z powodu uroczystości koronacyjnych cara Mikołaja, mieć będzie młodzież w Królestwie Polskiem. Już 8 maja zostaną przerwane wykłady, a nowy kurs rozpocznie się dopiero 27 września, tak, że przez blisko pięć miesięcy młodzież nie będzie się zajmować nauką.

— **Goldstern i Loewenherz.** Uwięzieni właściciele firmy bankierskiej, Goldstern i Löwenherz, wnieśli za pośrednictwem swoich obrońców prośbę o uwolnienie za kaucyą z więzienia śledczego. Izba radna tutejszego sądu karnego jednomyślnie uchwaliła nie przychylić się do prośby uwięzionych. Sprawa jest w ogóle bardzo zawikłana, a badanie licznych skomplikowanych, w dodatku nieszczególnie prowadzonych ksiąg, potrwa jeszcze czas dłuższy. Niemniej na przewlekanie sprawy wpływa okoliczność, iż zachodzi potrzeba przesłuchiwania świadków zamiejscowych i firm zagranicznych, z któremi uwięzieni pozostawali w stosunkach.

— **Wyprawa łowiecka.** Przed kilku dniami podaliśmy za warszawskiem *Słowem* rezultaty wyprawy łowieckiej hr. Józefa Potockiego i jego towarzyszów do kraju Somalisów. Obecnie otrzymano z Adenu wiadomość o ostatecznych rezultatach ukończonych już łowów: Ubito 7 lwów, 3 słonie, 9 nosorożców, 5 lampartów, 4 hyeny, 4 dziki afrykańskie, 143 antylopy; razem 175 sztuk. Z tego zabili pp.: Tomasz Zamoyski 61, Józef hr. Potocki 55 sztuk, Grudziński 54, a murzyn w służbie hr. Potockiego, Ferek — 5 antylop.

— **Łżenie narodowości polskiej.** Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu berlińskiego uskarżał się dep. Czarliński, że pewien niemiecki oficer w Bydgoszczy obraża polskich rekrutów, hańbiąc ich narodowość. Deputowany Czarliński otrzymał w tych dniach list od ministra wojny, donoszący, że ponieważ po przeprowadzeniu śledztwa fakt przez niego podniesiony okazał się prawdziwy, oficer ten pociągnięty został do odpowiedzialności. W końcu zaręcza minister, że nic podobnego więcej się nie powtórzy.

Posener Ztg. donosi, że winny oficer, który żołnierzy polskich łżył od: „polskich psów" ukarany został czterodniowym aresztem pokojowym.

— **Zamek** hr. Mieczysława Kwileckiego w Świdnicy, w W. Ks. Poznańskiem, zniszczył w tych dniach groźny pożar. W zamku tym mieszkał administrator Tomaszewski wraz ze służbą. Ogień, który prawdopodobnie przez dłuższy czas się tlił, wybuchł z taką siłą, że wychowawczyni dzieci p. Tomaszewskiego, która spała z 10-letnią jego córeczką i służącą na I piętrze, nie zdążyły już opuścić mieszkania i wszyscy troje wyskoczyć musieli oknem, przyczem odnieśli ciężkie rany. Pomimo szybkiej pomocy lekarskiej, umarła córeczka p. Tomaszewskiego jeszcze tej samej nocy. Wychowawczynię i służącą spodziewają się lekarze uratować. Zamek spalił się doszczętnie, pozostały tylko mury. Spaliły się wszystkie meble, sztuki wartościowe i znaczna suma pieniędzy należących do hr. Kwileckiego, ponieważ o ratunku absolutnie nie było mowy.

— **Grota stalaktytowa.** *Kuryer Stanisławowski* donosi, iż w kamieniołomach wsi Łokutna, oddalonej o 3 km. od stacyi kolejowej Tłumacz, wykryto śliczną w guście Adelsbergskiej grotę, w której znajdowały się niewidzianej dotąd wielkości wapienne stalaktyty. Robotnicy zajęci w łomach, lud okoliczny, a i inteligencya rzucili się natychmiast z młotami i potłukli wszystkie stalaktyty. Inteligencya zbierała je do ozdoby salonów, a chłopi sprzedawali je żydom w Tłumaczu za kieliszek wódki. Pozostały tylko małe resztki na sklepieniu kilkanaście metrów wysokiej groty, których nie mogli dosięgnąć drągami. Wysłany przez hr. Dieduszyckiego prof. Łomnicki, wykupił u okolicznych żydów stalaktyty, by złożyć je w muzeum. Grota według opowiadania prof. Łomnickiego, o ile jest na razie dostępną, jest 36 metrów głęboką a przy uderzeniach w jej ścianę daje się słyszeć głuche echo, pozwalające na pewno przypuszczać, że sięga ona jeszcze głębiej.

— **Panorama Berezyny.** Z Berlina donoszą, że z okazyi otwarcia panoramy, twórcy jej, pp. Fałat i Kossak, dawali w hotelu Monopol wykwintny obiad. *Menu* artystyczne było dziełem Kossaka i przedstawiało francuskiego grenadyera, oraz jedną ze scen panoramy. Obiad był świetny, wzięło w nim udział wielu koryfeuszów pędzla, pióra i dłuta; z Polaków byli obecni: ks. Lubecki, ks. Lubomirski, redaktor *Kraju* i t. d.

— **Szwajcarska wystawa narodowa w Genewie 1896.** W dniu pierwszym maja 1896 r., otwartą zostanie w Genewie wystawa narodowa szwajcarska, na 47 grup rozdzielona, która przedstawi w całości obraz produkcyi i działalności helweckiej, wzrastających z rokiem każdym.

Prócz przemysłu w ścisłem znaczeniu tego słowa, pokaźne zajmą miejsce sztuki piękne; znajdą się tu zgromadzone w dwóch sekcyach najprzedniejsze okazy sztuki starożytnej, jak i najwybitniejsze dzieła szkoły malarstwa alpejskiego.

W hali maszyn, siłą elektryczności poruszanych, przedstawią się najznaczniejsze firmy szwajcarskie.

Szczególną zwrócono też uwagę na wykształcenie i wychowanie publiczne, które tak potężnie przyczyniły się do rozwoju pomyślności moralnej i materyalnej kantonów, uprawiających przemysł. Obok zakładów wchodzących w zakres wykształcenia zwyczajnego, od szkoły przygotowawczej do Uniwersytetu, grupa szkół fachowych, szkół sztukom pięknym poświęconych, rzemiosłom i sztuce zastosowanej do przemysłu, dalej zakładów przygotowujących do zajęć ręcznych, do handlu i rolnictwa dowiodą, że Szwajcarya stoi w pierwszym rzędzie krajów, które przed żadną nie cofają się ofiarą w celu podniesienia oświaty ludowej.

Rolnictwo szwajcarskie wystąpi z ogółem produkcyi swojej a zwłaszcza w pełni przedstawi najprzedniejsze typy bydła zarodowego.

Pomieszczenie wystawy, zajmujące przestrzeń 350.000 metrów kradratowych, znajduje się w położeniu cudownem: w dzielnicy zwanej błoniem Plain-palais. Tu wznoszą się główne budowle: gmach centralny dla sztuk pięknych przeznaczony, którego architektura streszcza w sobie oryginalność i malowniczość starych budowli szwajcarskich; hala maszyn; pawilony: klubu alpejskiego, leśnictwa, fotografij, poczt i telegrafów, prasy, koncertowe, hotelowe, żeglugi i t. d.; akwaryum, restauracye i piwiarnie.

Dwie przed innemi będą atrakcye: Park zabaw (Parc de plaisance), w którym odbywać się mają rozmaite popisy, i Wioska szwajcarska (Village suisse), która na niewielkiej przestrzeni, odpowiednio przygotowanej, zgromadzi wzory wszelkiego rodzaju szaletów, wznoszących się w różnych okolicach gór szwajcarskich. Pasterze w strojach narodowych wraz z ich trzodami, ożywią ramy przeznaczone do pomieszczenia, jak w miniaturze, obrazu życia alpejskiego.

Kolej wąskotorowa, długa na 2½ klm., połączy ze sobą różne działy obszernej całości.

— **Po 25 latach.** W mieście Münchweiler rozeszła się w tych dniach wieść, która poruszyła wszystkie umysły. Doniesiono mianowicie tamtejszemu burmistrzowi z Paryża, że wypuszczony zostanie na wolność pewien żołnierz niemiecki, nazwiskiem Schneider, który w wojnie niemiecko-francuskiej w roku 1870 wzięty został do niewoli. Dla czego dopiero teraz odzyskał wolność żołnierz, którego uważano za straconego, brak bliższych wiadomości. Żona jego wyszła w roku 1879 powtórnie zamąż i z tego małżeństwa jest już kilkoro dzieci; prócz tego majątek Schneidra przekazano na mocy wyroku sądowego jego krewnym, którzy prawdopodobnie będą musieli go zwrócić. Najciekawszem jest to, jak załatwiony zostanie stosunek jego do jego żony, gdyż drugi jej mąż nie będzie się chciał prawdopodobnie zrzec praw swoich.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

W niedzielę wieczorem o godz. 7 „Damy i huzary", komedya w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry.

Zakończy: „Łobzowianie", obraz ludowy w 1 akcie Anczyca.

W poniedziałek popołudniu o godzinie 3 „Kościuszko pod Racławicami", obraz ludowy w 5 oddziałach Wł. Anczyca.

Wieczorem o godz. 7 „Baron cygański", operetka w 3 aktach Straussa.

We wtorek po raz pierwszy „Sztygar, operetka w 3 aktach Zellera.

We środę „Przed ślubem", komedya w 5 aktach Zalewskiego.

We czwartek po raz drugi „Sztygar"-

O pochodzeniu szlachty polskiej. Dr. Piekosiński, znany historyk, przedłożył wydziałowi historyczno-filozoficznemu krakowskiej Akademii umiejętności, pracę swoją „O pradynastach szlachty polskiej.“ Autor, wychodząc z założenia, któremu jnż w dawniejszych swoich pracach naukowych dał wyraz, że Polacy na osiadłych przez siebie krajach między Odrą, Wisłą, a Notecią nie są autochtonami, lecz szczepem napływowym, którego pierwotne siedziby, położone niegdyś przy ujściu Łaby do morza, zajęte zostały następnie przez saskie plemiona Holsatów, Sturmarów i Dytmarsów, kładzie czas tej wędrówki Polaków z nad Łaby nad Wartę na rok mniej więcej 800. Liczbę wędrownych Polaków, a raczej samej tylko ludności zdolnej do noszenia oręża, czyli wojów, oblicza autor na 35.000, biorąc za podstawę obliczenia tego, liczbę wojów, rozłożonych za Chrobrego w Gnieźnie, Poznaniu, Gieczu i Włodzisławiu, podaną przez Galla, do których dolicza nadto załogi dwudziestu kilku grodów rubieżnych, istniejących za Chrobrego. Zdaniem autora, szczep wędrowny Polaków zorganizowany był na wzór sąsiednich Sasów w pułki po 1000 ludzi, każdy pułk pod wodzą pułkownika-wojewody, a pod sztandarem, czyli znakiem stanniczym, przedstawiającym na wysokiem drzewcu runę wiązaną (binderune), z których każda złożoną była z dwóch run, a z tych jedną była zawsze runa tyr, u Skandynawów symbol boga wojny, jako znak władzy wojewodzińskiej pułkownika czyli pułkowego wojewody. Te znaki stannicze czyli chorągiewne, których jeszcze 26 autor w heraldyce polskiej średniowiecznej odszukać zdołał, to najstarszy zawiązek heraldyki polskiej, wyprzedzającej o kilka wieków heraldykę zachodnio-europejską. Jeszcze po dziś dzień dochował się w niektórych herbach polskich pierwotny typ runiczny bądź w swęj prastarej formie, bądź nie wiele zmieniony, jak n. p. w herbach Kościesza, Bogorya, Lis i t. p. Owych zaś 35 pułkowników, to pierwszy zawiązek szlachty polskiej średniowiecznej, którą z uwagi, iż owi praojcowie szlachty polskiej czyli pradynastowie mniej więcej na rok 800 przypadają, licząc po 33 lata na jedno pokolenie, i uwzględniając, że u nas wieki średnie rokiem 1506 się kończą, autor na 21 pokoleń oblicza. Tych 35 pradynastów reprezentują pokolenie pierwsze.

Jakkolwiek z tego czasu żadnych zgoła źródeł pisanych nie posiadamy, autor mniema jednak, że imiona tych pradynastów dadzą się choćby w znacznej części odszukać i zrestytuować z dwóch źródeł, mianowicie z najstarszych proklamacyi herbowych, które imiona osobowe, a więc przedewszystkiem imiona pułkowników owych czyli wojewodów mają za temat, jak n. p. Czewoja, Kościesza, Orz, Mądrostka, Zaworze i t. p., oraz z nazw najstarszych grodów, jakie Polacy zaraz przy osiedleniu się swojem nad Wartą pozakładali, a które swe nazwy również po tych pułkownikach, jeśli nie po członkach panującej dynastyi Popielidów biorą, jak n. p. Poznań, Giecz, Kostrzyń i t. d. Gdy, zdaniem autora, godność wojewodzińska, czyli naczelnego dowódcy nad pułkiem przechodziła wraz ze znakiem stanniczym tylko na najstarszego syna, czyli na seniora, przeto już w drugiem pokoleniu młodsi bracia seniora poczęli sobie wytwarzać osobne znaki stannicze dla siebie, gdyż i oni byli dowódcami wojskowymi, tylko nie samodzielnymi, ale pod naczelnem dowództwem seniora, a te znaki stannicze młodszych dynastów tem się różnią od znaku stanniczego seniorackiego, że z nich runa tyr, jako symbol seniora, została wyrzucona. W drugiem więc pokoleniu zjawiają się po raz pierwszy reprezentanci, czyli pradynastowie linii młodszych, których imiona również z proklamacyi osobowych herbów, służących liniom młodszym, odtworzyć się stara. Tym sposobem zrestytuowanemi zostają imiona dwóch najstarszych pokoleń szlachty polskiej (roku 801—866). Poczet dalszych pokoleń jest zupełnie nieznany i w żaden sposób zrostytnować się nie da, aż mniej więcej do schyłku XI wieku, kiedy nam źródła historyczne po raz pierwszy podają imiona kilku żyjących podówczas wielmożów-dynastów.

Tarnowski o Matejce. Dwie ostatnie prelekcye prezesa Akademii Um. o życiu Matejki wzbudzały jeszcze większą ciekawość, tu bowiem miał prelegent korzystać ze wspomnień osobistych. Dwuwiekowy obchód odsieczy Wiednia zeszedł się z jubileuszem dwudziestopięcioletniej pracy mistrza — i nagle, wśród uroczystości dnia 12 września 1883 r. odezwał się głos z duszy Matejki. Obraz: „Sobieski po wiedeńskiem zwycięstwie“, w drodze składek miał być nabyty dla Muzeum Narodowego w Krakowie. Naraz w wilię obchodu zjawia się Artur hr. Potocki u hr. Tarnowskiego i wręcza mu kartkę Matejki z napisem: „Szarada na 12 września. Droga daleka bohatera i was czeka“. Rozwiązanie zagadki nastąpiło nazajutrz na Wawelu. Przez usta St. Tarnowskiego ogłosił malarz, że ofiaruje swój obraz Papieżowi Leonowi XIII, do Watykanu. Intencyi mistrza nie zrozumiała znaczna część społeczeństwa i przyjęła ze zdziwieniem wiadomość, że Matejko płótno zakupione przez naród darował Papieżowi. Obrażano się nawe a może raczej wmawiano w siebie i w drugich, że się wypada obrazić. Ci i owi mówili, że Papież nie przyjmie daru, albo też pomieści go w jakim zakątku. „Sobieski“ wisi tymczasem w watykańskim pałacu.

Dla narodu rozpoczyna malarz obraz inny, Kościuszkę pod Racławicami. Francyi pragnął on koniecznie złożyć w darze „Dziewicę Orleańską“, lecz profesorowie Smolka i Tarnowski użyli całego swego wpływu, by czemuś podobnemu przeszkodzić, gdyż Francya dawniejsza, użyczająca przytułku Polakom i rzeczpospolita z lat ostatnich to dwie niepodobne do siebie rzeczy. Kiedy się ukazał „Kościuszko“ uznano ten obraz za najlepsze dzieło artysty. Obraz wydaje się jednak mniej energicznym, poprawniejszym, ale nie tak pełnym siły. Podobnie ma się rzecz z „Konstytucyą“. Rok 1891, w którym powstała, „Konstytucya 3 Maja“, przyniósł również dzieło ogromnej wartości albo raczej szereg dzieł, poczet „Królów polskich“.

Dotykając sprawy polichromii w kościele Maryackim, oświadczył prelegent, iż gdyby zasiadał wśród członków dozoru kościelnego, byłby się sprzeciwiał malowaniu. Ale z drugiej strony nie może się zgodzić na surowe sądy, wypowiedziane przez wielu naszych znawców o Pannie Maryi. Razi go tam niejeden szczegół, zwłaszcza poza obrębem prezbyteryum, rażą go malowane cegły i naśladowanie ciosu. Raz jeden w życiu — powiedział Tarnowski — zrobił Matejko coś pospolitego. Prelegent nie miał natomiast dość wyrazów podziwu dla aniołów, spiewających litanię, dla tych rodzimych ludowych głów dziecięcych, tak naszych i tak rozmodlonych. „Stylu może tam nie ma, ale są rzeczywiście anioły“. Pomysłu takiej litanii o Matce Bożej, mógłby sam Fra Angelico pozazdrościć Matejce. Potomni będą powarzać: biedne, nie szczęsne, porozbiorowe stulecie okryło kościół malowidłami Matejki. I przyznają, że efekt ogólny jest wspaniały.

Po ukończeniu malowideł w kościele N. P. Maryi wykonał już tylko Matejko szereg szkiców, dwa świetne własne portrety i niedokończył niestety „Ślubów Jana Kazimierza“.

Na zakończenie swych pięknych odczytów scharakteryzował prelegent Matejkę w następujący sposób:

Malarz nie był spadkobiercą poetów, ale jak nasi najgłębsi pisarze wyrósł z boleści narodowego upadku. Mówiąc o nim, nie wolno trzech rzeczy wypuszczać z uwagi: żył w wieku XIX, w epoce sprzecznych kierunków, w epoce bolesnej i dla tego rodzaju natur arcytrudnej. Od artystów współczesnych nie można wymagać równowagi, cóż dopiero od twórcy-Polaka? Matejko cofał się myślą wstecz był z przeznaczenia historycznym malarzem, chciał wskrzeszać wieki minione. Po roku 1863 nie wystarczało mu poczucie tej misyi. Tu jest punkt drugi: postanowił nauczać. Nie pyta już, czy sztuka plastyczna zdolną jest do apostolstwa — zostaje kaznodzieją, bo czuje w sobie zapał nieprzeparty. Po trzecie: rodzi się w Krakowie, a pustka i cisza zadumanego miasta.... głucha dla obcych, mnóstwem głosów szepcze mu do ucha.

Obrazów wielkich mistrzów nie widuje za młodu; jeżeli jaki artysta wieków minionych wywiera na niego wpływ, to jeden Wit Stwosz w kościele Panny Maryi. Idzie więc własną swoją drogą. Posiada jeden dar pierwszorzędny: olbrzymią wyobraźnię. Dzieła jego przypominają „historye“ Szekspira. Nie wiedzieć, z jakim wielkim malarzem go porównać Hr. Tarnowski nie pragnie, aby naśladowano nadal Matejkę; ocenia jednak, że jak styl Krasińskiego daje obraz duszy poety, tak styl Matejki odpowiada jego wewnętrznej naturze. Im głębiej poznamy życie polskiego malarza, tem bardziej cenić będziemy jego nieustanną, pełną miłości i zaparcia energię, ufność, wiarę i niemal heroizm. Jeżeli duchowe odrodzenie nas czeka, to przyczynią się do niego przedewszystkiem tacy ludzie, jak Jan Matejko.

Dr. Stooss, profesor na Uniwersytecie w Bernie, został mianowany profesorem prawa karnego na Uniwersytecie wiedeńskim w miejsce zmarłego prof. Brunenmeistera. Dr. Stooss urodzony w r. 1849, jest autorem kilku cenionych dzieł prawniczych, a w Szwajcaryi używa on powszechnego szacunku.

Henryk Melcer. Z Berlina piszą: Koncert Henryka Melcera, który, zgodnie z zapowiedzią, odbył się w „Singacademie“, był wydarzeniem muzycznem pierwszorzędnego znaczenia Na program złożyły się: Trio własnej kompozycyi w G-moll, Schumana Fantazya karnawałowa, Balada As-dur, Nokturn i Etiuda Chopina, kilka rzeczy Mendelssohna i Griega, oraz ósma Rapsodya Liszta.

Znakomity pianista, który już roku ubiegłego dał poznać się melomanom tutejszym, budził tym razem tem większe zajęcie, że imię jego stało się rozgłośnem z powodu przyznania mu pierwszej nagrody na konkursie kompozytorskim Rubinsteina, i z powodu, że przedstawił się nam jako kompozytor dzieła nagrodzonego. Przyjęcie, jakiego doznał u publiczności, szczelnie zapełniającej salę, było entuzyastyczne, a poważna krytyka tutejsza unosi się nie tylko nad skończoną techniką jego gry, nad oryginalnem pojęciem, lecz przyznaje mu i wybitny dar kompozytorski.

Jeden z najwybitniejszych krytyków tutejszych, p. Engels, oświadcza, że, zdaniem jego, młody nasz rodak wzbije się z czasem do najszczytniejszych wyżyn sztuki. Olbrzymie uznanie znalazło Trio artysty, wykonane do spółki z artystami T. Krelle i O. Lündemannem.

O koncercie rodaka naszego wydaje recenzent berlińskiego *Kleines Journal* sąd następujący: „P. Henryk Melcer, z Warszawy, którego Trio G-moll roku ubiegłego odznaczono nagrodą Rubinsteina dnia 26 b. m. w „Singacademie“ wykonał tę kompozycyę wraz z pp. Krollem i Lüdemannem, a nadto program obejmował Chopina, Schumanna, Mendelssohna i Liszta Trio, w czterech częściach, jest dziełem niezmiernie interesującem. Obejmuje zdumiewające kombinacye pod względem brzmienia harmonii i instrumentacyi. Cecha romańska charakteryzuje młodego kompozytora, jako zwolennika Schumanna. Trio wykonane zostało wybornie. W produkcyach solowych p. Melcer wykazał uderzenia potężne *forte* i łagodne *piano*. Techniczna biegłość p. Melcera bardzo jest znaczna“.

O Klarze Schumann, wielkiej pianistce i wdowie po kompozytorze Robercie Schumannie, dochodzi z Frankfurtu wiadomość, iż doznała ona w tych dniach porażenia. Klara Schumann liczy lat 77, a wobec tego wielkie niebezpieczeństwo przedstawia się groźnie.

Korespondencya Moltkego z roku 1866, wydana przez historyczny oddział generalnego sztabu, ukazała się w Berlinie; zawiera ona kilka ważnych pierwszorzędnej wartości memoryałów i listów wielkiego strategika, odnoszących się tak do wojennych, jak i politycznych wypadków roku 1866. Ważna ta publikacya budzi wielką sensacyę.

W Moskwie znajduje się ciekawe muzeum starożytności, należące do p. Szczukina. Posiada ono między innemi egzemplarz Biblii, drukowany przez Joana Fedorowa (Joan Fedorowicz, drukar Moskwitin) we Lwowie w roku 1574; oraz Biblię drukowaną w Ostrogu, z rozkazu księcia Konstantego Ostrogskiego w latach 1580—1581. Oba egzemplarze mają być bardzo dobrze zachowane.

„Małego światka“ numer Wielkanocny rozpoczyna udatny widok Jerozolimy z odpowiednim krótkim i zwięzłym opisem tego historycznego miasta. Dalsze artykuliki odnoszą się również do nadchodzących świąt. Zwyczajne dodatki zalecają się doborem treści, i ten więc numer — jak i poprzednie — zasługuje na słowa pochwały.

MŁODE POKOLENIE
FRANCUSKICH BELLETRYSTÓW.

(Dokończenie).

Zaledwo o parę lat od p. A. Roë starszy p. Henryk Lavedan liczy się także do młodego pokolenia, dla którego pp. Bourget, Fr. Coppée, starszy Daudet i wielu innych, już należą do starszej szkoły. Owóż więc, dziwnie trzeźwym darem obserwacyi obdarzony p. H. Lavedan wszystko dojrzy, wszystko wyszpera, u każdego od razu odkryje Achillesową piętę. Nieprzebłagany wróg wszelkich przesądów, a cóż dopiero kłamstw! Obosieczną bronią srogiej ironii, tnie na prawo i na lewo, nigdy zamierzonego, niemal zawsze „szlachetnego“ nie chybiając celu. Satyryk z umysłu, a z zasady moralista, patrzy, sądzi i karci „rozumem“; ale „sercem“ i to zacnem sercem widzi, że i ludzie i obyczaje dzisiejsze działają wbrew wszystkim prawom tego właśnie, ludzkiego serca. W książce „Les Marionettes“, dowodzi jasno, jak na dłoni, że w rodzinach, w szkołach, w salonach, jednem słowem, w całem społeczeństwie dzisiejszej Francyi, obowiązki sercowe i rodzinne albo nie istnieją, albo są krzywdzone i wyśmiane. Tak w romansach, jak i w komedyach lub dyalogach p. H. Lavedan, pod pręgierz pójdzie kto tylko na to zasłużył. *Tout le monde y passe.* Czyby tego niepospolitego satyryka nie stać było na co innego, jak na wyszydzanie wad, zdrożności i głupoty ludzkiej? niewiadomo, ale byłoby warto, aby i na innem szerszem polu niezaprzeczonych popróbował sił.

I p. Franciszek de Curel liczy się do młodych satyryków, w tem się od kolegów różni, że go ludzkie ułomności o wiele więcej bolą niż śmieszą. Wydawszy kilka, całkiem nie udatnych romansów, zwrócił się do teatru, gdzie mu się niemal od razu powodzić miało. „Powodzenie“ to samo w sobie ciekawym już jest objawem usposobień *(les états d'ame* jak dziś mówią), nowoczesnej publiczności owianej mglistemi teoryami północnych mistrzów pióra, teoryi nurtujących w niezgłębionych północnych śniegach i w również niezgłębionej, wiecznie zbuntowanej północnej duszy. Dawniejsza, czy to w klasykach, czy w romantykach rozmiłowana francuska publiczność, najmniejszego nie byłaby miała upodobania w sztukach p. de Curel, w których jak mówi p. Doumie „nic się nie dzieje“. Na scenie, psychologia i teorye, same jedne nie wystarczają; bezwarunkowo muszą iść reka w rękę z życiem czynnem. Wszak i Dumas syn rozmaite, po części błędne co prawda, przeprowadzał teorye, ale przeprowadzał je za pomocą żywej akcyi, *qui faisait avaler la théorie.* Nie zapominajmy wszakże, że p. de Curel jest młody, że talentu ma dużo, przekona się więc z czasem, że jego psychologiczne problemata samopas po scenie błąkać się nie mogą, że im trzeba dodać balastu „życia“, i że dopiero wówczas, z praktyką połączone teorye, racyę bytu mieć będą i trafią do umysłów słuchaczy. Jest więc rzeczą prawdopodobną, że się teatr francuski jeszcze z p. de Curel doczeka pociechy. Byle go tylko jakie psychiczne zboczenie tymczasem nie opanowało bo o to, w dzisiejszej Francyi, nie trudno.

Jeżeli o młodych beletrystach z końca naszego stulecia orzec się godzi, że jakkolwiek nie dorównywają starszemu pokoleniu literatów, znajdują się przecież między nimi obiecujące zdolności, mogące się z wiekiem jeszcze rozwinąć, to o poetach powiedzieć tego nie można. Stanowczo nie. Chryste Panie! Cóż to za okropności te dzisiejsze poezye! Zacząwszy od utworów takich jak Beaudelaire Sully Prudhomme dygnitarzy a skończywszy na ich uczniach pp. Vielé Griffin, de Heredia, nawet de Régnier (u tego ostatniego, można przecież od czasu do czasu schwycić jakąś zrozumiałą, szlachetną myśl), niedopatrzy się tam człowiek niczego prócz paradoksów graniczących z aberacyą, wybryków rozkiełznanej, anti artystycznej wyobraźni, oraz u każdego z powyżej wymienionych poetów, głębokie przeświadczenie, o własnym geniuszu. Idąc za dzisiejszym prądem, uprawiają „La théorie de l'obscurité“, z których to „ciemności“ czytajacy nigdy wybrnąć nie może, a najczęściej i sam autor nie wie ani czego chce, ani dokąd dąży. A forma? a rymy? jeżeli są rymy, bo dzisiejsi wieszcze bardzo się dobrze bez tego dodatku obchodzą. W poemacie podanym w *Revue des Deux Mondes* „Inscriptions pour les treize portes de la ville“, ostatni ustęp zawiera dwadzieścia cztery wiersze bez jednego przecinka, bez jednej kropki; kto skłonny do astmy, może czytanie to życiem przypłacić. Prawdziwa poezya musi chyba gorzkie łzy ronić patrząc na ten gęsto siany kąkol tam, gdzie ona dotąd same siała kwiaty i co za kwiaty!

O przyszłości przesądzać nie wolno; może więc być, że z tej gmatwaniny, z tego rymowanego, lub nie rymowanego bigosu, wzleci z czasem jakieś orle. Ale kto orle to zrodzi? Kto je wychowa? jeżeli dzisiejsi wieszcze, to chyba ptaszę ślepe będzie, lub chrome i drogi do Parnasu z pewnością znaleść sobie nie potrafi.

Osobne rozdziały poświęca p. Doumie dwom egzotycznym literatom, nadmiernej używających we Francyi sławy: pp Maeterlinck i Gabrielowi d'Annunzio. Rozpisywać się o nich, przekroczyłoby rozmiary, już i tak zbyt długiej niniejszej pracy; lepiej będzie kiedyś osobne poświęcić im studyum. Na zakończenie głęboko obmyślanej, i nie mniej głęboko odczutej książki swej, p. Doumie pociesza nas nadzieją, że na wzór ziemi, która parę lat odłogiem poleżawszy, tem świetniejszy potem wydaje plon, tak samo i literatura XX. wieku, po latach zupełnej suszy, obdarzy nas wspaniałem literackiem żniwem.

Oby tak było! ale jak dotąd, owe „nadspodziewane“ talenta nawet nie kiełkują, pomimo twierdzeń świeżo wydanej, bezimiennej książeczki, w której autor takich „nadspodziewanych“ talentów, dziś już wylicza sto czterdzieści jeden*), wprawdzie początkujących, ale już pełnych geniuszu. Na poparcie zdania swego, bezimienny autor podaje całą litanię „znakomitych“ literatów, których nazwiska z kilkoma zaledwie wyjątkami, nikt nigdy nie słyszał i prawdopodobnie słyszeć nie będzie. Sądząc po utworach przez nich w świat puszczonych, przyszłe znakomitości te dadzą najkolosalniejszy przykład niedorzeczności i zarozumiałości przy zupełnej umysłowej niemocy. Pomimo takich bredni, nie traćmy nadziei, że w nadchodzącym wieku spełnią się optymistyczne przepowiednie tak wykwintnie wykształconego, doświadczonego, rozumnego krytyka jakim jest pan Doumie, że kłam zadadzą iluzyom i ekscentrycznym marzeniom bezimiennego, przyszłych znakomitości, piewcy.

A. M. L.

*) Portraits du prochain siecle. Paris ed. S. Girard.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kółka rolnicze. Do Towarzystwa przystąpił jako członek założyciel, J. E. Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni.

Z funduszu pożyczkowego, uchwalonego przez Sejm, udzielił Wydział krajowy następującym „Kółkom rolniczym“ bezprocentową pożyczkę: w Pomorzanach, powiatu przemyślańskiego 600 zł., w Woli Justowskiej, powiatu krakowskiego 600 zł. i w Morawsku, powiatu jarosławskiego 150 zł.

Posiedzenie zarządu głównego „Kółek,“ odbyło się dnia 26 marca b. r., na którem uchwalono budżet na rok 1896, obejmujący wydatków 13.722 zł. Przytem zawiadomiono, że Ministerstwo rolnictwa powiększyło dotacyę dla „Kółek rolniczych“ o 1.200 zł. W obradach nad budżetem uchwalono zasadę, że przy zakupnie nasion dla „Kółek,“ nie będą dawane opusty z funduszów Towarzystwa, ale za to zakupywać się będzie nasiona wyborowe i bezpłatnie użyczać „Kółkom“ przez zarządy powiatowe lub przez delegatów. Uchwalono przytem podnieść dotacyę na kursa handlowe istniejące w Czernichowie z życzeniem, aby przynajmniej 16 młodych uczniów mogło się wyuczyć handlu w ciągu roku.

Co się tyczy przyszłego walnego zgromadzenia Towarzystwa w roku bieżącym, uchwalono oznaczenie miejsca zebrania i terminu, pozostawić wydziałowi zarządu. Proponowane są: Rymanów, Rzeszów albo Lwów.

Monopol spirytusowy w Rossyi. Rząd rossyjski postanowił w dalszym ciągu zaprowadzić monopol spirytusowy od 1 lipca b. r. w guberniach: kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej i kilku innych, do nich przylegających; od 1 lipca 1897 r. ma być wprowadzony monopol na Litwie, Żmudzi i Białorusi, mianowicie w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, mohilewskiej i witebskiej. Do Królestwa Polskiego postanowiono monopol wprowadzić 1 stycznia 1898 r., ale jak okólnik ministra skarbu podnosi, ze względu na inną kulturę gospodarstw rolnych, oraz na odmienne stosunki przemysłowe, monopol spirytusowy będzie posiadał odmienną ustawę od tej, jaka obowiązuje w guberniach cesarstwa. W tym celu ministerstwo skarbu porozumiewa się z warszawskim generał-gubernatorem. Należy nadmienić, że w ogóle ustawa o monopolu spirytusowym, nie jest jednolita — tak n. p. pod wieloma względami inne są przepisy na Wołyniu i Podolu, inne na Litwie, Żmudzi i Białorusi, a inne w rdzennych guberniach rossyjskich.

Nowa taryfa osobowa dla komunikacyi bezpośredniej z kolejami austro-węgierskiemi weszła w Rossyi w życie z dniem 27 b. m.

Na podstawie tej taryfy sprzedają w Warszawie bilety bezpośrednio do Wiednia, oraz wielu miejscowości leczniczych i klimatycznych, położonych w Austryi.

Wystawa koni wierzchowych w Warszawie na polu mokotowskiem odbędzie się 27 i 28 maja. Konie będą premiowane nietylko za wygląd, lecz i za jazdę, t. j. za tresurę w jeździe wierzchowej. Po ogłoszeniu nagród, odbędzie się licytacya koni, poprzednio przez właścicieli do sprzedania zadeklarowanych. Dzienniki warszawskie dowiadują się, że w wystawie ma wziąć udział kilku sportsmenów galicyjskich.

Bochnia, dnia 2 kwietnia 1896. Płacono za 100 klgr. netto: pszenicę 7·30 do 7·50 zł., żyto 6·50 do 7·— zł., jęczmień 6·25 do 6·50 zł., owies 6·— do 6·50 zł., kukurudzę 7·— do —·— zł., groch 7·75 do 8·— zł., fasolę 8·— do 8·50 zł., tatarkę —·— do —·— zł., proso —·— do —·— zł., bób 5·50 do 6·— zł., konicz 35·— do 37·— zł., ziemniaki 1·60 do 2·— zł., słomę 1·70 do 2·— zł., siano 2·80 do 3·— zł. maslo za 1 kilo 1 zł. do 1 zł. 10 ct., jaja za kopę —·— do 1·20 zł.

Na targ zwierzęcy spędzono: bydła 244, koni 457, świń 429 i płacono za 100 klgr. żywej wagi: bydło 20·— do 21·— zł., świnie 30·— do 33·— zł., konie za sztukę 20·— do 250·— zł.

Następny jarmark odbędzie się dnia 16 kwietnia 1896.

Targ zbożowy.

Lwów, 2go kwietnia: pszenica 7·50 do 7·80 zł., żyto 6·25 do 6·65, jęczmień browarny 5·25 do 6·—, jęczmień pastewny 5·— do 5·10, owies 5·70 do 6·—, rzepak 8·75 do 9·25, groch 5·— do 8·—, wyka 4·75 do 5·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·75, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. 30·— do 35·—, szwedzka 30·— do 35·—, biała 35·— do 50·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·50 do 6·—, nowa 5·— do 5·50, chmiel —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie spokojne.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 25go marca do 1go kwietnia b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara — do —, nowa 7·50 do 7·80, żyto stare — do —, nowe 6·20 do 6·60, jęczmień browarny 5·40 do 6·—, pastewny 4·90 do 5·10, owies 5·70 do 6·10, hreczka 6·80 do 7·50, kukurudza zeszłoroczna 5·50 do 6·—, nowa 5·10 do 5·40, proso —·— do —·—, groch do gotowania 5·50 do 8·15, groch pastewny 4·90 do 5·50, fasola —·— do —·—, bobik 4·35 do 4·85, wyka 4·80 do 5·10, kokoniczyna 29·— do 39·—, koniczyna biała n. 30·— do 55·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy nowy 8·65 do 9·15, rzepak nowy —·— do —·—, stary —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, soczewicza —·— do —·—, rzepik zimowy —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel nowy —·— do —·—, nafta zwykła 15·50 do 16·50 salonowa 19·— do 20·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 12·80 do 13·05.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik wraz z Najd. Rodziną pozostanie do poniedziałku w Smyrnie, poczem uda się w podróż do Pireusu i Aten.

W celu wzięcia udziału w rozpoczynających się w dniu 8 b. m. w Budapeszcie konferencyach ministeryalnych, na których ułożony ma być budżet wspólny, udadzą się do Wiednia także wspólni Panowie Ministrowie: wojny generał Krieghammer i skarbu p. Kállay.

Cesarz niemiecki Wilhelm przybył onegdaj wraz z rodziną o godzinie 10 minut 20 zrana na pokładzie statku „Hohenzollern“, konwojowanego przez „Cesarzową Augustę“, do Palermo na Sycylii. Włoska eskadra powitała gości, na pozdrowienie to odpowiedziała „Cesarzowa Augusta“. Publiczność licznie na barkach i wybrzeżu zgromadzona przyjmowała cesarską rodzinę owacyjnie. W mieście powiewają chorągwie. — Z Neapolu donoszą o bardzo odszczególniającem przyjęciu, jakie cesarz Wilhelm zgotował arcybiskupowi w Neapolu, kardynałowi San Felice, gdy kardynał wskutek zaproszenia cesarza przybył odwiedzić cesarstwo na pokładzie statku „Hohenzollern“. Rozmowa kardynała z cesarzem, prowadzona sam na sam, trwała blisko dwie godziny.

Z Rzymu donoszą do *Pol. Corr.*, że termin spotkania cesarstwa niemieckich z królestwem włoskimi w Wenecyi oznaczono stanowczo na dzień 12 b. m. Książę Neapolu, następca tronu włoskiego, towarzyszyć będzie rodzicom w podróży do Wenecyi.

Rocznica urodzin ks. Bismarcka obchodzoną była tego roku z mniejszą, niż w latach poprzednich uroczystością. W Friedrichsruh obecne było tylko ścisłe grono przyjaciół a między nimi malarz Lenbach i dr. Schweninger. Cesarz Wilhelm przesłał księciu fografię swoją w złoconych ramach bronzowych. Pod fotografią podpisał monarcha ołówkiem: „Zum 1 April 1896. Wilhelm I. R.“ Nadeszły depesze gratulacyjne od Najj. Cesarza austryackiego, króla włoskiego i księcia regenta bawarskiego.

Według doniesienia *Politische Correspondenz* z Petersburga, jest już rzeczą pewną, iż cesarstwo w sierpniu udadzą się do Darmstadtu. W kołach dworskich utrzymują, iż do tej podróży przyłączą się odwiedziny innych środkowo-europejskich dworów. Stanowcze w tej mierze postanowienia zapadną jednak dopiero po uroczystościach koronacyjnych.

Podróży króla serbskiego Aleksandra do Aten przypisują z tego powodu szczególniejsze znaczenie, iż towarzyszy mu minister wojny Franassovic. Z powodu tej podróży organ rządowy *Videlo* ogłasza artykuł zapowiadający nową erę dla krajów bałkańskich. Po długiem politycznem błąkaniu się — pisze ten organ — kraje bałkańskie wstępują pod ochroną cara Mikołaja i sułtana, tych dwóch najwięcej wypróbowanych przyjaciół niezawisłości Bałkanu, w nowy okres swojego życia politycznego. Odtąd państwa bałkańskie będą stały wspólnie na straży swoich żywotnych interesów i mieć zawsze na oku politykę pokoju i niepodległości.

Według zagranicznych dzienników na konferencyi, jaką w niedzielę miał król belgijski z lordem Salisburym w Nicei, Salisbury otrzymał od króla zapewnienie, że wojska państwa Kongo wezmą udział w kampanii z Derwiszami.

Dzienniki londyńskie notują pogłoski, że niebawem w Suakim wylądują wojska indyjskie i połączą się z wojskiem generała Baldissery.

Silne wrażenie w angielskich sferach wojskowych sprawia wiadomość, że w Gibraltarze zarządzono nagle manewry obronne.

Pall-Mall Gazette dowiaduje się, że Francya i Anglia porozumiały się już w sprawie ekspedycyi egipskiej. Układ ma być w tych dniach ogłoszony.

Według prywatnych depesz z Kairu sytuacya w Suakim jest krytyczna. Osman Digma ciągnie na czele silnej armii ku terytoryum egipskiemu.

Wczoraj minister Bourgeois miał we franc. Izbie deputowanych złożyć deklaracye o polityce zagranicznej; tymczasem dzienniki zajmują się oświadczeniem złożonem w senacie.

Journal des Débats podnosi zarzuty przeciwko senatowi, że nie zajął wyraźnego stanowiska wobec zagranicznej polityki rządu. „Jedynym wynikiem tego posiedzenia senatu — pisze przytoczony dziennik — było to, że Borgeois oświadczył, iż zaufanie senatu niezbędnie jest mu potrzebnem w zakresie polityki zagranicznej. Ale senat powinien ponownie zażądać wyjaśnień i jeśli uzna za stosowne powziąć uchwałę przeciwko rządowi“.

Paris donosi, że prezydent senatu Loubet konferował onegdaj przed posiedzeniem senatu z przywódcami grup politycznych i odwołując się do ich patryotyzmu, przedstawiał im, że powinni poprzeć gabinet, aby rząd miał dosyć powagi na zewnątrz, co niezbędnem jest, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy toczą się rokowania z Anglią i chodzi o pomyślne ich zakończenie.

Loubet miał posłuchanie u prezydenta republiki, który przedstawił mu całą sytuacyę.

Przedwczoraj było pierwsze oficyalne przyjęcie u ministra spraw zagranicznych. Wszyscy znajdujący się w Paryżu ambasadorowie jawili się w ministerstwie.

Gaulois notuje zdanie ministra Bourgeois, który miał się wyrazić, że życzy sobie upaść jak najprędzej. Sytuacya rządu jest bolesna nie do ułagodzenia, ale minister chce wybrać sobie teren na którym nastąpi jego upadek.

Z Waszyngtonu donoszą, że przedstawiciele wszystkich stronnictw w senacie północno-amerykańskim postanowili wezwać rząd do natychmiastowego wysłania silnego korpusu na Kubę w celu obrony tamtejszych amerykańskich obywateli „przed okrucieństwem wojsk hiszpańskich“.

Na przyszły rok „dom biały“ prezydenta Unii Stanów Zjedn. Ameryki północnej w Waszyngtonie, zajmie w dniu 4 marca już nowy prezydent, to też w Stanach rozpoczęła się już teraz ożywiona agitacya z powodu wyboru prezydenta Unii. Konwent republikańskiego stronnictwa stanu Massachusets, zebrany w Bostonie, zamianował kandydatem na prezydenta byłego *speakera* Izby reprezentantów Tomasza Reeda. Wobec zwycięstw, odniesionych przez republikanów przy wyborach do kongresu, wybór ich kandydata na prezydenta jest prawie zapewniony, jeżeli inne stany republikańskie zgodzą się na Reeda. Natomiast demokraci nie wystąpili jeszcze z własnym kandydatem, gdyż głosy ich są dotychczas rozbite. Znaczna część stronnictwa pragnie postawić po raz trzeci kandydaturę Clevelanda, jako jedynego popularnego polityka demokratycznej partyi. Decyzya w tej mierze wkrótce zapadnie. Konwent bostoński, oprócz wyboru kandydata, powziął dwie ważne uchwały: na wniosek senatora Johna Lodge uchwalił rezolucyę, wyrażającą współczucie dla „walczącej republiki kubańskiej“ i dodał do programu stronnictwa ustęp, odnoszący się do kwestyi walutowej, następującej treści: „Republikańskie stronnictwo jest stanowczym przeciwnikiem wolnego i nieograniczonego bicia srebra, występuje jednak również przeciwko wszelkiej zmianie istniejącej waluty złotej, choćby ta zmiana miała nastąpić w drodze międzynarodowej ugody. Należy dotrzymać wszelkich zobowiązań płatniczych i wszelkie wypłaty należy uskuteczniać w złocie“. Uchwała ta jest bardzo charakterystyczna, a tem większe ma znaczenie, że narodowy republikański kongres, niezawodnie ją przyjmie. Demokraci, którzy obecnie przechylają się na korzyść wolnego bicia srebra, zyskują przez to dogodną platformę wyborczą i otrzymają poparcie potężnej grupy *silvermenów*.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 kwietnia. Na dzisiejszej przedpołudniowej uroczystości pasyjnej, adoracyi i złożenia do Grobu, byli obecni w parafialnym kościele nadwornym: Najj. Pan, Najd. Arcyksiążęta: Ludwik Wiktor, Ferdynand, W. Książę Toskany, Leopold Ferdynand, Józef Ferdynand, Leopold Salwator, Franciszek Salwator, Franciszek i Eugeniusz. W loży dworskiej były obecne Najd. Arcyksiężna i Arcyksiężniczki: Alicya, W. Księżna Toskany, Blanka, Izabella i Adelgunda, W. Księżna Modeny. Dalej uczestniczyli w uroczystości najwyżsi dostojnicy dworscy, Ministrowie: hr. Gołuchowski, hr. Badeni, baron Gautsch, hr. Gleispach, hr. Ledebur; tajni radcy, podczaszowie, podkomorzowie, generalicya.

Wiedeń, 3 kwietnia. Starosta dr. Friebeis oświadczył deputowanym, którzy podjęli się interwencyi w sprawie strejkujących strażaków, że jest gotów zezwolić na przyjęcie ponowne do służby wszystkich strażaków, z wyjątkiem tych ośmiu, których oddalono za przekroczenia dyscyplinarne i siedmiu komendantów straży filialnych, pod warunkiem, jeżeli strażacy przyznają się wyraźnie, iż popełnili błąd. Strejkujący, wysłuchawszy oświadczenia dr. Friebeisa, odbyli dłuższą, chwilami bardzo burzliwą dyskusyę, poczem oświadczyli, że się solidaryzują z ukaranymi ośmioma strażakami i siedmioma komendantami — a wreszcie uchwalili nie przyjąć warunków starosty dr. Friebeisa. W skutek tego zmowa trwa dalej.

Drezno, 3 kwietnia. Król saski zamianował Najd. Arcyksięcia Ottona pułkownikiem *á la suite* w kawalerzyckim pułku gwardyi armii saskiej.

Rzym, 3 kwietnia. *Fanfulla* donosi, że włoski minister spraw zagranicznych zjedzie się niebawem w jednem z miast na wybrzeżu liguryjskiem z Salisburym.

Paryż, 3 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych zgłosił Alype interpelacyę w sprawie egipskiej. Dep. Cochéry zażądał otwarcia rozprawy nad kredytem madagaskarskim.

Bourgeois oświadczył się za natychmiastową rozprawą nad interpelacyą, co też 303 głosami przeciw 251 uchwalono.

Odpowiadając tedy na interpelacyę w sprawie egipskiej odczytał prezydent ministrów Bourgeois oświadczenie: Teren, na którym Francya w Egipcie utrzymać się pragnie, tworzy integralną część państwa Ottomańskiego. Sytuacya, jaką Anglia wywołała w Egipcie, stwarza dla całej Europy stan coraz to bardziej rosnącego niezadowolenia. Wszystkie mocarstwa mają wspólny interes w wyprawie angielskiej do Dongoli, wyprawa ta ma bowiem na celu przedłużyć na czas nieograniczony okupacyę Egiptu przez Anglię, mimo że Anglia kilkakrotnie przyznała, iż okupacya ma tylko prowizoryczny charakter. — Francya wspólnie z Rossyą, z którą porozumienie nigdy serdeczniejszem jak dziś nie było, staje w obronie wspólnej sprawy. Egipt jest integralną częścią Turcyi, a istnienie Turcyi w całości jest ważnym warunkiem utrzymania pokoju europejskiego. Rząd będzie prowadził dalsze rokowania z całą stanowczością, a spodziewa się, że Izba mu zaufa, iż potrafi bronić interesów, praw i honoru Francyi a niemniej interesów powszechnego pokoju. (Żywe oklaski).

Izba przyjęła następnie 309 głosami przeciw 213 porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie i przyjmujący oświadczenie rządu do wiadomości.

Wreszcie uchwaliła Izba kredyty madagaskarskie i odroczyła się do 19 maja.

Paryż, 3 kwietnia. W kuloarach Izby deputow. tłómaczą oświadczenie prezydenta ministrów Bourgeois w ten sposób, że rząd francuski chętnieby widział, gdyby sprawa wyprawy angielskiej do Dongoli i w ogóle kwestya egipska była przedmiotem obrad konferencyi europejskiej.

Paryż, 3 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu senatu wniósł Millard interpelacyę w sprawie polityki zagranicznej, Le Prevost zaś w sprawie ogólnego położenia politycznego.

Minister Sarrien zażądał, ażeby dzień obrad nad interpelacyami ustanowiono dopiero na dzisiejszem posiedzeniu. Senat uchwalił jednak, ażeby na dzisiejszem posiedzeniu wziąć interpelacye pod rozprawy merytoryczne.

Telegramy zbożowe z dnia 1 kwietnia 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 14·80 do 15·— złr. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·30 do 7·32 zł. Berlin: przenica na wrzesień 155·75 zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 33·10 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 40·30 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9·00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9·00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1·22	—	—	—	9·06	—	—
Z Möze-Laborcz (Pesztu Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolcza Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—		1·42	-
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	**9·16**
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna Berhomethu Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	**9·50**	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronionki Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku) i Sopowa	—	—	—	**6·17**	—	—	—
Z Zuczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy. Radowiec, Kimpolunga Jas, Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw Podzamcze	2·09	**9·44**	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	**10·00**	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	**8.25**	—	—	—
Janowa	—	—	—	9.38	2·45	**7·22**	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa (Berlina, Wrocławia Wiednia)	8·40	2·50	**11·00**	4·55	10·25	**6·45**	—
Do Warszawy	—	—	**11·00**	4·55	—	**6·45**	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	**6·45**	—
Do Muszyny-Krynicy, przez Tarnów	8·40	—	**11·00**	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	**11·00**	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	**11·00**	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	**11·00**	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	**11·00**	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	**6·45**	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10·25	**6·45**	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—		10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	**6·45**	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	**7·38**	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	**7·38**
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	**7·38**
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu. Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	**10.30**	—	—	—
Do Sokala, Jarosławia, przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	**7·10**	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	**10·44**	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	**5·46**	—	9·50	**10·20**	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Janowa	—	—	—	7·18	1·09	**6·07**	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei pśństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Przyjechali do Lwowa
dnia 2 kwietnia 1896.
Hotel Imperial.

PP. A. br. Lötschertes z Londynu, D. br. Kapri z Kłomyi, J. Doberski z Król. Polskiego, M. Torski z Tarnobrzegu, S. Jachimow z Petersburga, A. Cier z Warszawy, E. Chmtelewski z Wyżnicy, J. dr. Bandrowski z Krakowa, R. K. Chłędowski z Wiednia.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 2. kwietnia 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	219	50	223	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	292	—	296	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	385	—	395	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	97	80	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	60	98	30
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	55	98	25
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	50	98	20
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. „ „	99	80	100	50
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	99	80	100	50
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	25	75	27	75
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	51	9	61
Półimperiał	9	70.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	20.—	1	26.—
„ „ papierowy	1	27.—	1	28.—
100 marek niemieckich	58	65	59	10

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 kwietnia 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.15	101.35
luty-sierpień	101.15	101.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.20	101.40
kwiecień-październik	101.25	101.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	150.	153.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	147 50	148.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.75	158.75
„ „ 1864 po 100 zł.	194.—	195.—
„ „ 1864 po 50 zł.	194.—	195.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156.75	157.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.05	122.25
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.30	101.50
2. Obligacye indem 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.—	97.80
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	168.09	166.90
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	376.75	377.25
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	246.60	247.60
Bank austro-węgierski á 600 zł.	730.—	750.
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	448.—	450.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3435.—	3445 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	291.—	291.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	206.50	206·50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	205.75	206.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.20	100.20
„ „ „ „ 3. pr.	115.25	116.25
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.60	98.25
„ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.75	101.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	101.25	—.—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.40
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.50
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.60	100.60
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101.—	102.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	101.10	102.10
z r. 1884	9120	92 .20
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.50	1403.5
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	2 2.—	203.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.50	59.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	136.—	143.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	28.—	29.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	26. 5	27.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.75	22.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	62.25	63.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.50	61.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.20	16.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.75	11.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	24.50	26 —
Salma po 40 zł. m. k.	69.50	70.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	71.50	7 .50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	147.—	151.—
„ „ 50 zł. a. w.	70.—	74.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	61.—	63.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.40	120.80
Paryż	47.75	47.80
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.69.—	5.72.—
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.53.5—	9.54.5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 9144 (2409 1—3)

Dnia 6 maja i 10 czerwca 1896 odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 86 ks. gr. gm. Uszew objętej Tomasza Wąsa własnej na rzecz Kopla Zimermanna celem zaspokojenia sumy 113 zł. 60 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 1275 zł.

Wadyum 127 zł. 50 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Ludwik Parwi w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy
Brzesko, dnia 30 listopada 1895.

L. 552 (2116 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 33000 marek z pn. odbędzie się na rzecz Bernarda i Izraela Salamona 2 im. Selingerów w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 144 i 245 gm. kat. Szczakowa objętych dłużnika Józefa Blumenfelda własnych w dwóch terminach, mianowicie dnia 15 maja i 5 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Kazimierz Wilusz c. k. notaryusz w Jaworznie.

Wadyum wynosi 3080 zł.

Jaworzno, dnia 26 lutego 1896.

L. 7512 (2407 1—3)

Dnia 6 maja i 10 czerwca 1896 odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 136 ks. gr. gm. Przyborów objętej Jędrzeja Niesieckiego własnej na rzecz Mojżesza Krautera celem zaspokojenia sumy 2 zł. z pn.

Cena wywołania 174 zł. 12 ct.

Wadyum 18 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Parwi w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 30 listopada 1895.

L. 14781 (2158 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Tow. zal. w Lisku w kwocie 150 zł. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w Lisku w dniach 7 maja i 25 czerwca 1896 zawsze o godz. 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż 5|40 lwh 1 ks. gr. gm. Lisko, Pinkasa Buchenbauma a względnie jego nieobjętej masy spadkowej własnych.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.
Lisko, 30 grudnia 1895.

L. 10403 (2419 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości że w celu zaspokojenia pretensyi wspólnej kasy sierocej w Łańcucie w kwocie 300 zł. aw. z pn. odbędzie się w tut. c. k. Sądzie w dniu 15 maja i 15 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 253 gm. kat. Łańcut objętej Rytki Spornowej, Freidy Sonnenblickowej i Herscha Sporna własnej.

Wadyum wynosi kwotę 43 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tut. Sądu.

Łańcut, 2 marca 1896.

L. 14714 (2157 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Lisku w kwocie 103 zł. św. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 7 maja i 25 czerwca 1896 zawsze o godz. 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. 260 ks. gr. gm. Lisko małol. Józefa Słotwińskiego własnego.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane.

Cena wywołania 1250 zł. aw.

Wadyum 125 zł.

Inne warunki w Sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko, 31 grudnia 1895.

L. 22576 (2388 3—3)

C. k. Sąd powiatowy md. w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że w dn. 5 maja 1896 i 9 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w siedzibie sądu w biurze nr. 15 przymusowa publiczna sprzedaż całego ciała tabularnego l. wyk. hip. 238 i 5/6 części ciała tab. wyk. hip. 239 ks. gr. gm. kat. Uciszków objętego, Jana Kwaśnicy własnych, w celu przymusowego ściągnięcia na rzecz Samuela Fischa kwoty 220 zł. i $6^1/_2$ ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi kwotę 2040 zł.

Wadyum 204 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny i akt ocenienia można w sądzie przejrzeć.

Złoczów, dnia 14 stycznia 1896.

L. 12308 (2372 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności wynoszącej 515 zł. 69 ct. wa. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę a) połowy realności pod lk. 207 nowym 109 starym położonej, objętej wyk. hip. l. 237 w księdze gruntowej gm. kat. Dębica do Chaji Matli 2 im. Taffetowej należącej, b) do tejże Chaji Matli 2 im. Taffetowej należącej połowy posiadłości lwh. 243 ks. gr. gm. Dębica i c) całej posiadłości lwh. 270 ks. gr. gm. Dębica objętej, Izaka i Sary Hermannów własnej w biurze nr. 2 w dwóch terminach a mianowicie dnia 5 maja i dnia 9 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania połowy realności ad a) 564 zł. 58 ct., połowy realności ad b) 2028 zł. 20 ct., całej realności ad c) 256 zł. 50 ct.

Wadyum 10 prc. tych cen.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono notaryusza pana Wisłockiego z Dębicy z zastępstwem p. Hetpera kandydata notaryalnego.

Resztę warunków, licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Dębica, dnia 23 listopada 1895.

L. 6302 (2397 3—3)

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi ck. uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likwid. we Lwowie w kwocie 239 zł. 69 ct. wa. z przyn. odbędzie się dnia 15 kwietnia 1896 i dnia 20 maja 1896 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. 249 ks. gr. gm. kat. Kobyla objętej, tudzież połowy realności wyk. hip. 248 ks. gr. tej samej gminy kat. objętej Maksyma Rożuka własnej.

Na pierwszym terminie realności rzeczone sprzedane będą tylko wyżej lub za cenę szacunkową a to: pierwsza w kwocie 100 zł., druga w kwocie 500 zł., zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi dla pierwszej realności 10 zł., dla drugiej 50 zł. a każda z tych realności sprzedaną będzie osobno.

Akt oszacowania i bliższe warunki można w tus. registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. Jakób Kruh w Zbarażu.

Zbaraż, dnia 9 marca 1896.

L. 9273 (2391 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Boryni podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 40 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej 9/18 części realności wyk. hip. 46 gm. Beniowa objętej, Wasyla Hryndeja a względnie tegoż spadkobierców Łucia Hryndeja i Anci Hryndej własnej na rzecz Gedalii Mandla w dniach 6 maja i 10 czerwca 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 501 zł. 50 ct., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ust. z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano Teodora Kucipaka w Beniowej.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Borynia, 18 grudnia 1895.

L. 837 (2379 3—3)

W dniach 27 kwietnia i 27 maja 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi całej posiadłości wedle whl. 327 ks. gr. gm. kat. Lachowce, połowy posiadłości wedle whl. 329 i 1|8 części wedle whl 330 ks gr. tejże gminy jako własność na Danyła Bassaraba zaintabulowanych w Lachowcach położonych w celu ściągnięcia należytości proszącego w ilości 70 zł. 2 ct. aw z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 190 zł. wa. a wadyum 19 zł.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 25 lutego 1896.

L. 9599 2400 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego w kwotach 187 zł. 44 ct. z pn. i 187 zł. 44 ct. z pn. odbędzie się dnia 4 maja i 10 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 188 śródmieście we Lwowie położonej whl. 165 śródm ks. gr. gm. miasta Lwowa objętej dłużniczki p. Tekli Karasińskiej własnej.

Realność ta zostanie przy pierwszym terminie licytacyjnym tylko za cenę wywołania 11640 zł. lub wyżej, przy drugim terminie zaś nawet niżej ceny wywołania sprzedano.

Wadyum wynosi 1164 zł. wa.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla tych wierzycieli, którzby prawo zastawu nabyli dopiero po dniu wydania wyciągu hipotecznego tj. 22 czerwca 1895 lub którymby uchwała licytacyjna lub inna nie mogły być z powodu niewiadomego pobytu lub innego powodu doręczone, ustanawia się kuratorem adw. dr. Włodzimierza Godlewskiego, tegoż zastępcą zaś adw. dr. Szafrańskiego.

Lwów, dnia 21 maja 1896.

L. 1666 (2315 3—3)

W dniach 6 maja i 8 czerwca 1896 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna licytacya jednej trzeciej części realności pod lk. 30 w Pruchniku mieście położonej wyk. hip l. 24 ks. gr. gm. Pruchnik miasto objętej w sprawie egzekucyjnej Alojzego Hübnera przeciw Piotrowi Feresz pto 109 zł. 75 ct.

Cena wywołania 2833 zł. $33^1/_3$ ct.

Wadyum 283 zł. $33^1/_3$ ct.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Andrzeja Ledwożywa w Pruchniku.

Protokół oszacowania i wyciąg tabularny, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 11 marca 1896.

L. 7802 (2162 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 90 ks. gr. gm. kat. Nowosiółki przednie objętej dłużnika Izaaka Steila własnej na rzecz Sprince Karniol w tut. Sądzie w drodze publicznej licytacyi dnia 7 maja i 11 czerwca 1896 zawsze o 10 godz. przedpołudniem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa, a wadyum wynosi 10 prc.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Julian Celewicz.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Uhnów, 22 października 1895.

L. 17345 (2113 3—3)

Dnia 7 maja i 10 czerwca 1896, zawsze o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Huczku część I położonej wyk. hip. 45 ks. gr. tejże gminy objętej dłużniczki Maryi Geisler własnej na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Segala w kwocie 136 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 1075 zł.

Wadyum 107 zł. 50 ct.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli p. Bazyli Husar z Huczka.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 24 stycznia 1896.

L. 18311 (2426 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem wykonania robót budowlanych dla niższej szkoły rolniczej w Suchodole w powiecie krośnieńskim a mianowicie:

gmachu szkolnego,

budynku mieszkalnego dla dyrektora i 3 nauczycieli,

budynków gospodarczych i

budynku administracyjnego łącznie na kwotę 44722 zł. 94 ct. odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w Krośnie w dniu 20 kwietnia 1896 rozprawa na podstawie ofert pisemnych.

Roboty powyższe mają być uskutecznione najdalej do dnia 1 maja 1897.

Do rozprawy tej przystąpić wolno każdemu, kto używa prawa samowolności i podać może rękojmię wyznaczoną. Przepisane dowody względem osobistej kwalifikacyi do zawierania kontraktu na żądanie komisyi złożone być mają przy rozprawie.

Kto licytować chce nie dla siebie, lecz dla kogo innego, przedłożyć ma komisyi specyalną plenipotencyę legalizowaną.

Oferty wniesione być mają do 20 kwietnia godziny 12 w południe i zaopatrzone w wadyum wynoszące 10 procent ceny fiskalnej, przypadającej na te roboty, na które oferta opiewa. W ofercie winni przedsiębiorcy podać jak najdokładniej wszystkie ceny, po których roboty wykonać obowiązują się. Opuszczenie z ceny fiskalnej wyrażonem być musi w ofercie słowami według pewnego procentu.

Każda oferta winna być przepisaną marką stemplową zaopatrzona i należycie opieczętowana Zewnątrz oznaczoną być musi nazwiskiem lub firmą przedsiębiorcy i zawierać ma imię i nazwisko, mieszkanie i zatrudnienie oferenta, oraz żądaną sumę liczbami i słowami wyraźnie wpisaną.

W wadyum nieopatrzone, po terminie wniesione lub niedokładne oferty, nie będą uwzględnione. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 kwietnia o godzinie 12 w południe.

Bliższe warunki robót przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w biurze Wydziału powiatowego w Krośnie a we Lwowie w biurze Dep III Wydziału krajowego.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem.

Lwów, dnia 28 marca 1896.

L. 20943 (2361 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Banku hipotecznego we Lwowie dozwolona została w celu ściągnięcia kwoty 1185 zł. 17 ct. wa. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Salamona Lindenberga własnej, wyk. hip. l. 62 ks. gr. dla I. dziel. m. Kołomyi objętej w dwóch na dzień 21 kwietnia i 26 maja 1896 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 5500 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie kwotę 550 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którym by uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Ilnickiego został ustanowionym, wreszcie, że akt opisania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 2 stycznia 1896.

L. 345 (2422 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności 14 zł. wa. z pn. zostanie realność Dmytra Jacków whl. 96 gm. Duliby dnia 21 kwietnia i 21 maja 1896 o godz. 10 przedpoł., na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 35 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 3 zł. 50 ct.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 24 lutego 1895 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. Finka w Stryju.

Stryj, 8 lutego 1896.

L. 9205 (2405 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Zwerdlinga w kwocie 52 zł. 50 ct. odbędzie się w sądzie tut. w dniu 4 maja i 15 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż połowy ciała hip. wyk. 335 ks. gr. gm. Złoczów objętej, na 458 zł. 50 ct. oszacowanej, tudzież połowa drugiego ciała hip. wyk. hip. 336 tej samej ks. gr. na 304 zł. 40 ct. oszacowanej Maryi z Werechowskich Trentowej własnością będące.

Licytujący przystępując do licytacyi połowy ciała wyk. hip. 335 objętej winien złożyć wadyum w kwocie 41 zł. wa. przystępujący zaś do drugiej licytacyi połowy ciała hip. wyk. 336 objętego winien je złożyć w kwocie 31 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i opisanie przynależności, tudzież dalsze warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

Złoczów, 18 stycznia 1896.

L. 11504 (2423 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Tomasza Łatki w kwocie 39 zł. 77 ct. z pn. prbliczną egzekucyjną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. l. 32 i 58 ks. gr. Kadcza a Maryanny z Muszyńskich Fiutowej własnych w dniu 5 maja i 2 czerwca 1896 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 620 zł.

Wadyum 150 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, 28 lutego 1896.

L. 17533 (2392 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Salomona Zinsa w kwocie 1500 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 8 w Gorlicach położonej wyk. hip. 116 objętej dłużnika Jakóba Nebenzahla syna Barucha własnej, na dzień 5 maja 1896 i 5 czerwca 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 51045 zł. 71 ct.

Wadyum 5105 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Karola Neumanna.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

Gorlice, dnia 24 lutego 1896.

L. 12267 (2110 2—3

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie, zarządza na dzień 15 maja 1896 za cenę szacunkową lub powyżej tejże, na dzień 24 czerwca 1896 także poniżej tej ceny każdym razem o godz 10 przedpoł. do sali rozpraw teg ż sądu publiczną sprzedaż licytacyjną nieruchomości, położonych pod lk. 138 i 7 w Deutschbach ad Brusnonowe objętych wyk. hip. l. 10 i 11 ks. gr. tejże gminy a mianowicie whl 10 całe zaś wykl. 11 w połowie i będących własnością Klemensa Czerniewicza a to w celu wydobycia sumy 210 zł. 70 ct. aw. z pn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Cieszanowie stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

Cena wywołania wynosi 650 zł. wa.

Zakład 65 zł.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tegoż Sądu.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest p. Stanisław Długoszowski c. k. notaryusz w Cieszanowie.

Cieszanów, 31 grudnia 1895.

L. 12523 (2413 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 6 maja 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 czerwca 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 114, 115 i 533 gm. Zadwórze, Jana i Maryi Trojanowskich własnej, na rzecz Banku krajowego we Lwowie pto 36 zł. 42 ct. etc z pn.

Cena wywołania 1000, 5 i 430 zł.

Wadyum 101 i 43 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 20 lutego 1896.

L. 10649 (2408 2—3)

Dnia 7 maja i 10 czerwca 1896 odbędzie się w tut. Sądzie publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 41 ks. gr. gm. Jurków objętej Sałki Klingenfraua własnej na rzecz Markusa Gintla, celem zaspokojenia sumy 200 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 830 zł.

Wadyum 83 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony dr. Ludwik Parwi adwokat w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, dnia 14 stycznia 1896.

L. 6334 (2437 2—3)

O. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia, ze celem zaspokojenia pretensyi Wysokiego Skarbu w kwocie 845 zł. 4 ct. i 57 zł. 15 ct. aw. z kosztami w kwotach 7 zł. tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach 7 zł. i 2 zł. 50 ct. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hip. whl. 169 ks. gr. gm. Sietnica objętego wedle karty B. poz. 1 dłużnika Franciszka Cieniawy własnego w dwóch terminach tj. w dniu 13 kwietnia i 4 maja 1896 każdym razem o godz. 9 rano.

Wadyum wynosi 46 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającej realności oraz resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Biecz, dnia 3 grudnia 1896.

L. 14944 (2452 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 20 kwietnia 1896 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 26 maja 1896 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności dłużnika Isaaka Melzera własnej wyk. hip. 755 ks. gr. gminy Tyśmienica objętej na rzecz Nusima Leiby Melzera pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania stanowi kwotę 440 zł., wadyum 44 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 25 listopada 1895.

L. 12758 (2447 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy po 15 zł. 76 ct. rocznie od dnia 1 czerwca 1887 do 5 lutego 1892 odbędzie się na rzecz Wasyla Kostiuka w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 607 gm. kat. Uście biskupie objętej, dłużniczki Anny Pidłubnej własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 28 kwietnia 1896 i dnia 2 czerwca 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Józef Zubek z Mielnicy.

Wadyum wynosi 8 zł.

Mielnica, 10 lutego 1896.

L. 4418 (2456 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Henryka i Zofii małż. Wolfów resztującej ceny kupna w kwocie 800 zł. z pn. pochodzącej z większej sumy 1300 zł. licytację realności Scheindli Luft i masy spadkowej Abrahama Luft własnej wyk. hip. 54 gminy Zamarstynów objętej na dzień 1 maja 1896 i na dzień 5 czerwca 1896 zawsze o godzinie 10 rano w biurze IV.

Cena wywołania 2510 zł.

Wadyum 251 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hip., przejrzeć można w tus. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Aleksander Schier we Lwowie.

Lwów, 10 marca 1896.

L. 82 (2446 1—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Mikołajowi Maruszeczko kwoty 50 zł. aw. z pn. odbędzie się tamże w dniach 17 kwietnia i 15 maja 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużników Krzysztofa Pieniążka Andrucha Szerbyńskiego, Hryca Danylaka i Menaszego Kelza wyk. hip. 1. 882, 883, 884 i 796 gm. kat. Małnów objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania a to dla realności wyk. hip. 882 kwotę 494 zł., wyk. hip. 883 kwotę 25 zł. aw., wyk. hip. 884 kwotę 100 zł. aw., wyk. hip. 769 kwotę 107 zł. aw. lub wyżej niej na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.

Mościska, dnia 18 stycznia 1896.

L. 1542 (2437 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi gm. miasta Brody w sumie 171 zł. 90 ct. z 6% od dnia 15 stycznia 1876 i kosztów 5 zł. 33 ct., 9 zł. 25 ct., 9 zł. 26 ct., i 9 zł. 41 ct. odbędzie się przymusowa publiczna licytacya realności pod l. tab. 378 w Brodach położonej, to jest połowy ciała hipot. wyk. l. 1183 gminy Brody objętego dłużników Chaima Schwarza i Małki Schwarz urodz. Gold względnie nieobjętych mas spadkowych tychże własnej, w dniach 15 kwietnia i 20 maja 1896 każdym razem o godz. 10 przedpoł. w tym. Sądzie w biurze nr. 4.

Cena wywołania wynosi 1296 zł. a wadyum 129 zł. 60 ct. które ma być złożone w gotówce.

Sprzedaż nastąpi przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, a przy drugim terminie także niżej ceny wywołania za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu za gotówkę.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.

Dla nieobjętych mas spadkowych dłużników Chaima Schwarza i Małki Schwarz urodz. Gold ustanowiony kuratorem adw. dr. Wagner w Brodach, dla niewiadomego z miejsca pobytu Gerszona Schwarza ustanowiony kuratorem adw. dr. Gross w Brodach a dla wszystkich tych niewiadomych wierzycieli, którzyby po dniu 26 sierpnia 1894 prawo zastawu na sprzedać się mającej realności nabyli lub którymby uchwała niniejsza albo później sze doręczone być nie mogły, ustanowiony kuratorem adwokat dr. Dołżycki w Brodach.

Brody, dnia 23 grudnia 1895.

L. 1461 (2450 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 138 zł. 17 ct. z pn. odbędzie się na rzecz tarnowskiej kasy Oszczędności sprzedaż posiadłości lwh. 276 w Woli radłowskiej objętej dłużniczki Katarzyny Kurtykowej własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 4 maja i 8 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Jan Maczyszyn.

Cena wywołania 577 zł. 60 ct.

Wadyum wynosi 57 zł.

Radłów, 20 marca 1896.

L. 1460 (2449 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 52 zł. z pn. odbędzie się na rzecz tarnowskiej kasy oszczędności sprzedaż posiadłości lwh. 97 w Radłowie dłużników Jana i Katarzyny Domańskich własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 4 maja i 5 czerwca 1896 każdym razem o godz 10 przedpołudniem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Jan Maczyszyn.

Cena wywołania 1887 zł 14 ct.

Wadyum wynosi 188 zł.

Radłów, 20 marca 1896.

L. 7424 (2430 1—3)

W c. k. Sądzie krajowym odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie a mianowicie zapadłych od pożyczki 11900 zł. dwóch rat w kwotach 506 zł. 94 ct. i 506 zł. 94 ct. z pn. w dniu 4 maja i 8 czerwca 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 260 dz. VIII w Krakowie lwh. 1652 objętej.

Cena wywołania wynosi 27460 zł.

Wadyum 2747 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Kulczyński, zastępcą adw. dr. Adler.

Kraków, 21 lutego 1896.

Konkursa.

L. 583 (2383 3—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w nowotarskim okręgu szkolnym ogłasza się konkurs.

1. Na 2 posady nauczycieli religii rzym. kat. przy 6 klas. szkole żeńskiej i 5 klas. męskiej w Nowym targu z płacą roczną 450 złr. i 45 złr. na mieszkanie.

2. Na posadę starszej nauczycielki przy 6 klas. szkole żeńskiej w Nowym targu z płacą roczną 450 złr. i 45 złr. na mieszkanie, przy czem wymaganem jest ukończenie kursu robót przy szkole wydziałowej w Krakowie, Lwowie lub Przemyślu.

3. Na posadę starszego nauczyciela przy 3 klasowej szkole w Krościenku z płacą 450 złr. i 45 zł. na mieszkanie.

4. Na posadę kierownika przy 4 klasowej szkole w Szczawnicy z płacą 300 zł. dodatkiem miejscowym 50 zł. dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i wolnem pomieszkaniem.

5. Na posadę nauczyciela starszego przy 4 klasowej szkole w Szczawnicy z płacą 300 zł. i dodatkiem miejscowym 50 zł.

6. Na posadę kierownika przy 2 klas. szkole w Ochotnicy na Jamnem z płacą 300 zł., dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i wolnem pomieszkaniem.

7. Na posady nauczycieli młodszych z płacą 300 zł.: a) przy 5 klas. szkole męs. w Nowym targu (30 zł. na mieszk.) b) 4 klas. szkole w Czarnym Dunajcu, c) przy 4 klas. szkole w Szczawnicy (z dodatkiem miej. 50 zł.) d) przy 3 klas. szkole w Krościenku (30 zł. na mieszk.) e) przy 2 klasowych szkołach w Białce, Ochotnicy przy kościele Poroninie Tylmanowej i Olczy (z dodatkiem miej. 50 zł.)

8. Przy 1 klasowych szkołach z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Bukowinie, Dębnie, Długopolu, Dziale, Groniu, Gronkowie, Jaworkach, (rus.) Kluszkowcach, Krauszowie, Lasku, Leśnicy, Maruszynie, Morawczynie, Pieniążkowicach, Ponicach, Podczerwonem, Ratułowie, Rogoźniku, Sromowcach niżnych, Szlachtowej, (rus.) Szlembargu, Waksmundzie, Starembystrem I, Ciche m II, Wróblówce, Zubsuchem na Żębie.

Ubiegający się o powyższe posady mają wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swych przełożonych władz szkolnych do podpisanej c. k. okręgowej Rady szkolnej najdalej do końca kwietnia 1896.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

W Nowym targu dnia 20 marca 1896.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 5265 (2424 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na nauczyciela muzyki i śpiewu z prawami i obowiązkami nauczyciela szkoły ćwiczeń w c. k. Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 800 zł. i dodatek aktywalny według X klasy rangi tudzież prawo pobierania dodatków pięcioletnich w rocznej kwocie po 100 zł.

Kompetenci ubiegający się o tę posadę mają się wykazać kwalifikacyą na nauczyciela śpiewu, tudzież gry na skrzypcach i fortepianie w seminaryach nauczycielskich. Pierwszeństwo mieć będą kompetenci, którzy posiadają nadto kwalifikacyę do szkół ludowych pospolitych, ewentualnie tacy, którzy mają praktykę w udzielaniu przedmiotów szkolnych w szkole ćwiczeń lub na kursach seminaryum.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1896.

Kompetenci pełniący obowiązki w publicznych szkołach ludowych i pragnący, aby spędzone w służbie dotychczasowej lata policzone im były na posadzie o którą kompetują, nie tylko do ogólnej ilości lat służby lecz także do przyznania dodatków pięcioletnich w myśl § 2 i 8 ustawy państwowej z dnia 19 marca 1872 (D. pp. Nr. 29) względnie w myśl § 2 i 5 ustawy państwowej z dnia 19 marca 1872 (D. pp. Nr. 28) mają w swych podaniach wyraźnie oświadczyć czy i w jakim zakresie w razie zamianowania roszczą sobie pretensye do korzyści dopuszczalnych po myśli zacytowanych wyżej postanowień co do przyznawania dodatków pięcioletnich.

Lwów, dnia 22 marca 1896.

L. 6792 (2429 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii obrz. łać. w c. k. seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu.

Do tej posady przywiązana jest płaca w rocznej kwocie 1000 zł. wa. z dodatkiem aktywalnym dla IX klasy rangi i prawo do pobierania dodatków pięcioletnich w kwocie rocznej po 200 zł. w. a.

Ubiegający się o tę posadę mają wykazać się kwalifikacyą nauczycielską do udzielania nauki religii obrz. łać. w seminaryach nauczycielskich lub w szkołach średnich.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe mają być wniesione za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 25 kwietnia b. r.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej

Lwów, dnia 26 marca 1896.

Kuratele.

L. 9679 (2421 2—3)

Magda 1 Andryszak 2 Petrenij z Perehinska uznana marnotrawną 2 Petrenij. Kuratorem tejże Michał Petrenij z Perehińska.

C. k. Sąd powiatowy.

Rożniatów, 30 listopada 1895.

L. 5603 (2417 2—3)

Iwan Kisil z Wierzbian uznany został marnotrawcą, a kuratorem ustanowiono Wasyla Muchę z Wierzbian.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 11 czerwca 1894.

L. 5001 (2390 2—3)

Wasyl Melnykowicz z Libuchory uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Fedor Hanyszowicz z Libuchory.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia, 13 lipca 1895.

L. 13548 (2395 2—3)

Parańka Antymus owdowiała Kiekusz z Nowosiółki, uznana marnotrawną, jej kuratorem ustanowiony Fed Hładij.

C. k. Sąd powiatowy.

W Podhajcach, dnia 27 grudnia 1895.

L. 11466 (2374 2—3)

Piotr Pasieka z Świtarzowa uznany marnotrawcą; kuratoremjego Fedko Kataniuk.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 24 czerwca 1895.

L. 6624 (2448 1—3)

Naścia Wasylów z Rabczyc uznana umysłowo chorą, kuratorem Stefan Wasylów z Rabczyc.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 17 sierpnia 1895.

L. 10924 (2444 1—3)

Ogłasza się, że Andruch Iwaszczyszyn z Malczyc uznany został marnotrawcą a kuratorem jego jest Iwan Snieda gospodarz z Malczyc.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów, dnia 30 grudnia 1895.

Wyroki prasowe.

Zl. 72 (2323)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 23 vom 19 März 1896 der periodischen Druckschrift: „Kikeriki“ enthaltenen Artikel und zwar: 1. des Gedichtes mit der Aufschrift: „Die Juden satisfactionsunfähig !“ vom Anfange bis zum Schlusse (Seite 1, Spalte 2) und 2. des Artikels mit der Aufschrift: „Die Judenfrage — — — gelöst oder das Ei des — — — — Kikeriki“ vom Anfange bis zum Schlusse (Seite 1, Spalte 2) das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt.

Wien, am 20 März 1896.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckwerkes (Flugblattes) „Socialdemokratischer Wahlverein, III. und XI Einladung zur Volksversammlung am Mittwoch, den 18 März 1896, 8 Uhr Abends in Dreher's Saal, III, Hauptstraße 7, Verlag von Winarsky's Gesellschafts-Buchdruckerei Brüder Hollinek, III., Erdbergstraße 3“ das Vergehen nach § 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und auf die Vernichtung der saisirten Exemplare gemäß § 37 Pr. G. erkannt.

Wien, am 20 März 1896.

Zl. 73 (2347)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat im dem Erkenntnisse vom 25 November 1895 Z. 1443|10476, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Druckschrift: „Canti della Patria — Alere Flammam“ vom Juni 1894 nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 1 December 1895, Z. 1459/10648, die Weiterverbreitung der im Verlage von Andrea Salani, Florenz 1888, erschienenen Druckschrift: „Vita del Padre Ugo Bassi“ narrata al popolo da Eurico Zironi nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 1 December 1895, Z. 1461|10650, die Weiterverbreitung der im Verlage Adriano Salani, Florenz 1888, erschienenen Druckschrift: „Vita di Felice Orsini decapitato a Parigi il 13 Marzo 1858“ von Heinrich Zironi nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. st. d. Bezirksgericht in Cilli hat mit dem Erkenntnisse vom 24 December 1895, Z. 6675 Stf., die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschriften: „Gute Laune“, I Jahrgang, Nr. 1 September 1895, und „Im Plauderstübchen“, November 1895, nach § 36 Pr. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 December 1895, Z. 38780, die Weiterverbreitung der Nummer 51 der Zeitschrift „Ceska Straz“ vom 21 December 1895 wegen des Artikels: „Beseda“ (§ 300 St. G.) nach § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 1 December 1895, Z. 1460/10649, die Weiterverbreitung der im Verlage Adriano Salani, Florenz 1895 erschienenen Druckschrift: „Vita dei Fratelli Bandiera, fucilati a Consenza il 25 luglio 1844“ von Cäsar Cansa nach §§ 64 und 65 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 11 December 1895, Z. 1495/10958, die Weiterverbreitung der in den italienischen Landesfarben gedruckten Vignette mit der Triester Hellebarde (überragt vom Stern Italiens und mit der Umschrift: „Trieste, Trento, Idria, Dalmazia, Gorizia“) nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 18 December 1895, Z. 1515/11175, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der in Rosario de Santa Fé erscheinenden Zeitschrift: „La Verdad“ vom 11 November 1895 nach §§ 65a u. b. 122 a u. b, 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 19 December 1895, Z. 1525|11221, die Weiterverbreitung der im Verlage Roux Frascati & Co. in Turin erschienenen Druckschrift: „Storia critica del risorgimento italiano — L'Italia degli Italiani“ I. Band von Karl Tivaroni nach §§ 63, 64, 65a, 300, 305 und 300 St. G. mit Beziehung auf Artikel IV des Gesetzes vom 17 December 1862 R. G. Bl. 8 ex 1863 verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 19 December 1895 Z. 1526|11228, die Weiterverbreitung der im Verlage Benziger & Co., Einsiedeln, erschienenen Druckschrift: „La Madonna degli Eremiti — Almanacco delle famiglie cristiane per l'anno 1896, XI Jahrgang, nach § 65a St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4902 (2142 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Plessera, że na prośbę Józefa Kolnika wydano przeciw niemu dnia 25 stycznia 1896 l. 1885 nakaz zapłaty sumy wekslowej 410 zł. w. a. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Kwiatkowskiemu z zastępstwem tutejszego adw. dr. Lorscha z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 20 lutego 1896.

L. 7711 (2401 2—3)

C. k. Sąd krajowy wiadomo czyni, iż wskutek skargi Ludwiki z Grocholskich 1 śl. Zarskiej, 2 śl. Kozickiej przeciw c. k. uprz. akc. Towarzystwu fabrykacyi cukru w Galicyi niewiadomemu z istnienia i miejsca pobytu o uznanie za zgasłe prawa zastawu dla sumy 1020 zł. wa. z pn. na rzecz pozwanego Towarzystwa na realności objętej wykazem hipot. l. 248 dz. IV m. Lwowa wpisanego i wykreślenie takowego, wyznaczono termin 60-dniowy do wniesienia obrony i ustanowiono dla pozwanego Towarzystwa kuratora w osobie p. adw. dr. Godlewskiego z substytucyą adw. dr. Bałabana.

Wzywamy niniejszym egyktem pozwane Towarzystwo względnie interesowanych, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, 21 marca 1896.

L. 1123 (2389 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie dla niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Kozimora w sprawie egzekucyjnej c. k. Urzędu podatkowego w Brzozowie imieniem Wysokiego Skarbu przeciw Janowi Kozimorowi po Jakóbie i Piotrowi Kozimorowi pto zaległości podatkowych na realności pod lk. 288 w Przysietnicy, ciążących po koniec roku 1894 w łącznej kwocie 17 zł. 50 ct. z pn., celem doręczenia Piotrowi Kozimorowi tusądowej uchwały z dnia 30 marca 1895 l. 4628 i dalszych w tej sprawie wydać się mających uchwał ustanawia kuratorem adwokata dr. Wincentego Dańca z Brzozowa.

O tem zawiadamia się Piotra Kozimora z wezwaniem, ażeby z ustanowionym kuratorem się porozumiał, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi wymienił.

Brzozów, dnia 21 lutego 1896.

L. 82 (2403 2—3)

Dr. Leizor Süsswein wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, 28 marca 1896.

L. 90 (2415 2—3)

Zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców śp. Ludwika Gajewskiego a to Antoniego Gajewskiego, Józefę, Antoniego, Maryę i Stanisława Krzywieckich, tudzież Antoninę z Krzywieckich Łozińską, że Meilech Krulik zgłosił prawo własności do realności whl. 2850 gm. Jaworów objętej.

Na to zgłoszenie wyznaczono w tutejszym sądzie termin do rozprawy na dzień 27 maja 1896 o godz. 9 rano, na który się powyżej wymienionych spadkobierców Ludwika Gajewskiego wzywa, ustanawiając dla nich kuratora w osobie p. Adama Sieleckiego, kandydata notaryalnego z Jaworowa, któremu mają potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sądowi przedstawić.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 28 stycznia 1896.

L. 89 (2414 2—3)

Zawiadamia się Bogumiła i Katarzynę Mathesius tabularnych właścicieli realności whl. 8 ks. gr. Jaworów objętej, a z życia i miejsca pobytu nieznanych, że Salamon Böhm, Elkan Böhm, Machla Launer zam. Majes, Hersch Klarfeld w imieniu Fasta, Abrahama i Gitli Sury 2 im. Klarfeld, tudzież Samuel Wolf pełnomocnik Feigi Leji Apisdorf zam. Wolf zgłosili prawo własności do tej realności.

Na to zgłoszenie wyznaczono termin w tutejszym sądzie na dzień 27 maja 1896 o godz. 9 rano, na który się Bogumiła i Katarzynę Mathesius, lub ich spadkobierców wzywa, ustanawiając równocześnie dla tychże kuratora w osobie p. Adama Sieleckiego, kandydata notaryalnego z Jaworowa, któremu mają nieobecni odpowiedniej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sądowi wskazać.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 12 stycznia 1896.

L. 915 (2410 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia, że Tańka Pstrak wniosła pod dniem 8 lutego 1896 l. 915 pozew przeciw Hrycowi Hojsanowi o zapłacenie 34 zł.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się kuratora w osobie Iwana Gutycza w Karlikowie. Do rozprawy wyznacza się termin na dzień 20 kwietnia 1896 o 9 rano. Wzywa się pozwanego, aby przed wyznaczonym terminem ustanowił sobie pełnomocnika, gdyż inaczej rozprawa z kuratorem odbędzie się.

Bukowsko, 8 lutego 1896.

L. 2790 (2203 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Feita, że przeciw niemu wniósł Samuel Fischbein pozew de pr. 14 marca 1896 l. 2790 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 zł. wa. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 15 marca 1896 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Uiberallowi z substytucyą adw. dr. Fischlera w Rzeszowie i poleca Izraelowi Feitowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Rzeszów, dnia 15 marca 1896.

L. 23599 (2381 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie obwieszcza, iż wskutek podania dr. Abrahama Willera i tow. z pr. 6 maja 1894 l. 23599 dozwolił uchwałą z dnia 7 lipca 1894 l. 23599 wykreślenia z stanu biernego realności pod l. k. 408¾ we Lwowie wierzytelności wekslowej Feliksa Borkowskiego w kwocie 150 zł. z pn. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Feliksowi Borkowskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Soronia z zastępstwem adw. dr. Obmińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Feliksa Borkowskiege, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, gdyż z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 7 lipca 1894.

L. 5877 (2195 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Maurycego Heumanna, że w sprawie egzekucyjnej adw. Dr. Leona Horowitza pko Dawidowi Eliaszowi Pragerowi pto 105 złr. z pn. przeznaczone dla niego uchwały z dn. 9 listopada 1894 l. 39406 i 29 listopad 1895 l. 42363 ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Seinfeldowi z substytucyą adw. dr. Tillesa w Krakowie doręczone zostały, i poleca Maurycemu Heumannowi, aby powyższemu kuratorowi potrzebnych dokumentów do wykazania płynności swej pretensyi dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i tut. sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dn. 21 lutego 1896.

L. 6130 (2198)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy „Tekla Wolańska“, handel w Krakowie z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.

Kraków, dnia 21 lutego 1896.

L. 6306 (2197)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Wanda Chwalibóg, Browar Wojnicki“ z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa.

Kraków, dnia 21 lutego 1896.

L. 2349 (2441 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Cidra, iż przeciwko niemu wniosła Kasa pożyczkowa gminy Wróblówki pozew zapłatę 70 zł. w. a. z pn. wskutek czego mu kuratorem Jana Stopkę ustanowiono i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 6 maja 1896 wyznaczono.

Czarny Dunajec, dnia 22 marca 1896.

L. 871 (2270 1—3)

Dnia 12 listopada 1891 zmarła Marya Tracz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ miejsce pobytu powołanej do spadku Parańki Ryżej nie jest Sądowi wiadomem, przeto wzywa się ją, ażeby się w ciągu roku w Sądzie tutejszym zgłosiła i oświadczenie swe do spadku wniosła, inaczej rozprawa spadkowa z oswiadczonymi spadkobiercami i ustanowionym kuratorem Iwanem Popowicz przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowesioło, 15 lutggo 1896.

L. 990 (2199 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Stowarzyszenia żyro bankowego w Kołomyi przeciw Schaji Inglerowi i tow. o 1000 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Eliasza Weiselbergera adw. dr. Zipsera kuratorem z substytucyą adw. dr. Kraśnickiego i doręczył kuratorowi adw. dr Zipserowi nakaz zapłaty z 14 grudnia 1895 l. 20584 dla Eliasza Weiselbergera przeznaczony.

Kołomyja, dnia 22 lutego 1896.

L. 15995 (2205)

Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze dla firm spółkowych wykreślił firmę „Lipschütz et Kreisberg Wechselstube“ z mocy uchwały z 4 marca 1890 l. 1668 dla przedsiębiorstwa „Wechsel und Kommissionsgeschäft“ zarejestrowaną z siedzibą w Stryju z jawnymi spólnikami Mojżeszem Lipschützem i Ozyaszem Herschem dw. im. Kreisbergem, którzy obydwaj firmę tę słowami: „Lipschütz et Kreisberg“ podpisywali; a natomiast w rejestrze dla firm pojedynczych wpisał firmę „M. Lipschütz“, pod którą zamieszkały w Stryju Mojżesz Lipschütz prowadzi przedsiębiorstwo: Wechsel und Kommissionsgeschäft.

Sambor, 22 lutego 1896.

L. 16707 (2204)

Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze firm spółkowych wpisał firmę: Mechel Eidman et Gebrüder Klein.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wspólny handel skórami, a jawnymi spólnikami są zamieszkali w Staremmieście Mechel Eidman, Feiwel Klein, i I. L. (Izak Leib) Klein, z których Mechel Eidman firmę słowami: „Mechel Eidman et Gebrüder Klein podpisywać będzie.

Sambor, 22 lutego 1896.

L. 2997 (2202)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 21 listopada 1895 wykreśloną została z rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Józef Schwarz przedsiębiorstwo cegieł w Przemyślu“ tudzież wpisana tamże prokura Mojżeszowi Brieferowi udzielona.

Przemyśl, 29 lutego 1896.

L. 1141 (2284 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie ogłasza niniejszem, że w dniu 6 sierpnia 1891 w Bełzie zmarł Jankiel (Jakób) Schuster nie rozporządziwszy swoim majątkiem na wypadek śmierci. Ponieważ tutejszemu Sądowi nie jest wiadomem, czy i którym osobom jakie prawa do tego spadku przysługują, przeto wzywa się tych wszystkich, którzyby jakie prawa do tego spadku rościć sobie mieli, aby w ciągu roku od dnia poniżej podanego licząc w tutejszym Sądzie się zgłosili i po wykazaniu swego prawa dziedziczenia oświadczenie do spadku wnieśli, ile że w razie przeciwnym spadek ten, dla którego kuratorem Józof Schaffel z Bełza został ustanowionym, ze zgłaszającymi się i swe prawa wykazującymi osobami będzie pertraktowanym, a w dalszem następstwie, w miarę ich praw, przyznanym; część spadku zaś nie przyjęta, lub gdyby się nikt nie zgłosił, cały spadek jako bezdziedziczny przez Skarb Państwa zabranym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 28 lutego 1896.

L. 909 (2207 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, że dnia 22 marca 1882 zmarła w Brodach Breindla Deutscher urodz Billig, zaś w Czernicy dnia 30 stycznia 1890 Melania Proszko bez pozostawienia rozporządzeń ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu spadkobierców a mianowicie: Feigi Deutscher zam. Menkes, Scheindli Deutscher zam. Ellik, Jakóba Deutschera, tudzież Łucia, Karola i Semena Demczuka nie jest sądowi znane, przeto wzywa się wymienionych, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili się w sądzie tutejszym i wnieśli oświadczenia do tych spadków, w przeciwnym bowiem razie postępowania spadkowe zostaną przeprowadzone z dziedzicami zgłaszającymi się i ustanowionym dla nieobecnych kuratorem Karolem Bablem.

Brody, 29 lutego 1896.

L. 513 (2214 1—3)

Katarzynnę Lachawiec z miejsca pobytu niewiadomą zawiadamia się, iż celem doręczenia jej tusądowej uchwały tabularnej z dnia 9 listopada 1895 l. 8293 ustanowiono dla niej kuratora w osobie Józefa Kryśków z Poznanki hetmańskiej.

Wzywa się Katarzynę Lachawiec, by ewentualnie innego pełnomocnika ustanowiła.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 4 lutego 1896.

L. 89286 (2249 1—3)

C. k. Sąd powiat. miej. deleg. S. I we Lwowie ogłasza niniejszem, że do spadku po śp. Franciszce Guzowskiej, zmarłej we Lwowie 15 czerwca 1894 powołani są też Joanna Kostkiewicz i Władysław Dworski.

Gdy miejsce pobytu tychże nie jest wiadome, przeto wzywa się ich, by w przeciągu jednego roku od daty tego edyktu zgłosili się do tutej. c. k. Sądu i deklaracye spadkowe wnieśli, ileże w razie przeciwnym spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla nich w osobie adw. dr. Marynowskiego we Lwowie ustanowionym przeprowadzonym zostanie.

Lwów, 14 stycznia 1896.

L. 1443 (2295 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Anastazyę Zachoda, że celem doręczenia uchwały tabularnej z 17 października 1894 l. 9866 ustanowiony został kuratorem Hryć Antoniuk z Laszkowa i temuż pomieniona uchwała doręczoną została.

Łopatyn, 13 lutego 1896.

L. 890 (2282 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadania nieobjętą masę spadkową c. k. notaryusza Michała Morawieckiego względnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, z powodu wniesionego przeciw nim przez Izraela Jakóba Eidelberga pozwu o wykreślenie ze stanu biernego ¼ części ciała hip. wyk. 47 gminy miasta Złoczowa, prawa zastawu dla sumy 3 zł 80 ct. z pn., że kuratorem dla nich adw. dr. Mijakowski w Złoczowie ustanowiony został, że przeto rzeczą ich będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, 7 marca 1896.

L. 13151 (2300 1—3)

W sprawie o intabulacyę prawa własności do parceli grunt. 1459 w Kasperowcach położonej na rzecz Nuty i Gedalego Ellbergera tudzież do połowy ciała gruntowego whl. 264 gminy Kasperowce objętego na rzecz Andrija Werszyhory ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Werszyhory kuratora w osobie dr. Ant. Grossa notaryusza w Zaleszczykach i Dmytra Werszyhorę wzywa się, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił lub innego pełnomocnika sądowi podał.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 25 grudnia 1893.

L. 3531 (2298 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Chaskla Streusanda kuratora w osobie adwokata dr. Mańkowskiego i jemu uchwałę tabularną z dnia 3 grudnia 1895 l. 16848 doręcza.

Rohatyn, dnia 14 marca 1896.

Fularowy jedwab
60 ct.
aż do zł. 3.35 za metr w najnowszych deseniach i kolorach.

Jakoteż **jedwab Henneberga czarny, biały i kolorowy** od 35 ct. do zł. 14.65 (około 240 rozliocznych jakości i 2000 różnych barw i deseni itd.) czarne, białe i kolorowe od 45 ct. do zł. 11.65.

Jedwabne damasty	od zł. —.65	do	14.65	**Jedwabne bengaliny**	od zł. —.80	do	7.65
Jedw. materye włos. na suknie	8.65	„	42.75	**Jedwabne grenadyny**	„ „ —.80	„	3.80
Jedwabne fulary	„ —.60	„	3.35	**Jedwabne Faille française**	„ „ 1.45	„	6.80
Jedwabny atłas dla masek	„ —.35	„	1.90	**Jedwabna Surah**	„ „ —.80	„	8.80
Jedwabne Merveilleux	„ —.45	„	4.85	**Jedwabny fular** japoński	„ „ —.80	„	3.35
Jedwabne materye balowe	„ —.35	„	14.65	**Jedwabne Crepe do Chine**	„ „ 1.35	„	6.65

za meter.

Jedwab **Armures, Merveilleux, Duchesse, Crystalique, Moire antique. Moscovito, Marcellines,** etc. jedwabne kołdry i materye na chorągwie etc. — wolne od porta i cła do domu. Wzory odwrotnie. Listy do Szwajcaryi kosztują 10 ct. karty 5 ct. 104

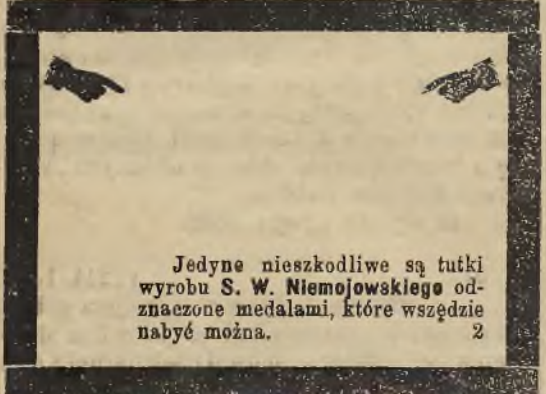
Fabryka jedwabiu G. Henneberga w Zurychu, c. k. dostawca nadworny.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

Dziewczynka wieku 2 lata do oddania na własność z braku utrzymania. Zgłoszenia poste restante Nr. 20 Lwów, główna poczta. 472

Lodownie pokojowe po zł. 25, 35, 45, 8 miary. Maszynki amerykańskie do robienia drob. lodów po zł. 4.75, 5.50, 6.50, 7 i 9.78 poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 476



W klimatycznem zdrojowisku
w Spasie
obok Starego Miasta w obwodzie Samborskim jest do wydzierżawienia jedyny w miejscu lokal restauracyjny składający się z jadalni, kuchni, spiżarni z przynależytościami i z 5 obok położonych pokoi gościnnych, ogrodem i krytą kręgielnią na 3 lata ewentualnie na dłuższy czas. 467

Może być również wspólne używanie wielkiej lodowni dodane. Bliższych wyjaśnień udziela ustnie lub listownie: Zarząd dóbr Spas, poczta i telegraf w miejscu.

Fabryka i skład powozów
M. NASSA
we Lwowie, ul. Szpitalna l. 28

poleca wszelkiego rodzaju powozów, wózków, tarantasów, wozów przemysłowych i sanek, jakoteż powozów używanych, gwarantując za dobry wyrób. — Przyjmuje wszelkie reperacye i odnowienia po bardzo przystępnych cenach i do zupełnego zadowolenia Szanownych klientów. — Wypożycza powozy za małem wynagrodzeniem. 441

Młody groszek, zieloną fasolkę, prawdziwe grzybki jako świeże jarzyny w hermetycznie zamkniętych puszkach blaszanych konserwowane, ofiaruje w znanej doskonałości **Fabryka konserwów w Lubyczy królewskiej** (poczta i stacya kolejowa w miejscu.

Młody groszek 1 klgr. puszka A. 75 ct. B. 66 ct., C. 56 ct., D. 48 ct., E. 40 ct.
Młody groszek 2 klgr. puszka D. 90 ct., E. 75 ct.
Fasolka łamana lub krajana:

$2^1/_2$ kl.	I. gatunek — ct.	II. gat.	68 ct. kraj.
2— kl.	„ 70 „	II. „	56 „
$1^1/_2$ kl.	„ 58 „	II. „	46 „
1— kl.	„ 40 „	II. „	32 „

Grzybki prawdziwe pół kilogr. 36 ct.
Noże do otwierania po 20 ct.

Można zamawiać u pp. Kadernożki w Przemyślu i Stadtmüllera we Lwowie. Można już zamawiać na nadchodzącą kampanię groszek i fasolkę po tych samych cenach: jakoteż szparagi, szampiony macedoine Julienne, pomidory, konfitury i soki. 479

Kościelne świece woskowe
PASCHAŁY
białe i ozdobnie malowane,
kwiaty do świec
oraz główny skład najlepszych świec stearynowych z fabryki
„APOLLO" 337
poleca najtaniej fabryka świec i blichowania wosku
Fryderyka Schubutha
Lwów, Rynek 45.
Handel założony w roku 1789.
Szczegółowe cenniki rozsyłam na żądanie opłatnie.

NOWY WYNALAZEK
PARF^IE **IXORA**
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda toaletowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37. 45

Prosięta 8-tygodniowe czystej rasy Jorkshire sprzedaje w Zarszynie centralna chlewnia c. k. Towarzystwa gospodarskiego. Stacya loco 320

W ostatniej nędzy pozostaje Franciszek Parzyk, szewc, ze sparaliżowaną lewą ręką, żonaty i ojciec trojga dzieci, ul. Łyczakowska l. 117 Datki łaskawe przyjmuje Administracya.

BIURO
największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych
EQUITABLE
znajduje się we Lwowie przy ul. Czarneckiego l. 4. 309



10 medali zasługi.
JAN IHNATOWICZ
poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępienia owadów domowych
mianowicie:

FENILIN
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach.
Flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer.
Pudełko 30 ct.

Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble.
Sztuka 3 ct.

GRYLON
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp.
Flakon 30 ct.

MIKOTON
niezawodny środek do wytępienia pluskw.
Flakon 50 ct.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i tp. owadów
Paczka 5, 10 ct.
Flakon 20, 30 ct.

we Lwowie: przy ul. Kopernika l. 3, i przy ul. Halickiej l. 11.
w Przemyślu: przy ul. Franciszkańskiej l. 24.
w Krakowie: Sukiennice l. 20. **Czerniowce:** Rynek l. 2. 413

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

4 prc. listy hipoteczne koronowe,
$4^1/_2$ prc. listy hipoteczne.
5 prc. listy hipoteczne premiow.
4 prc. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
$4^1/_2$ prc. listy Banku krajowego.
4 prc. listy zast. Banku krajowego.
5 prc. obligacye komunalne Banku krajowego.
$4^1/_2$ prc. pożyczkę krajową galic.
4 prc. pożyczkę krajową galicyjską koronową.
4 prc. pożyczkę propin. galicyjską
5 prc. pożyczkę prop. bukowińską
$4^1/_2$ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
$4^1/_2$ prc. pożyczkę propin. węg.
4 prc. węg. obligacye indemniz.

i wszelkie renty austryackie i węgierskie,
które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 3

Krajowy skład publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie połączony ze składem wolnym.
Miesiąc marzec 1896. 475
I. Zapasy i obrót.

Produktów	krajowych				zagranicznych			
	Zapas	Przyjęto	Wydano	Zapas	Zapas	Przyjęto	Wydano	Zapas
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego
	zboża metrycznych centnarów; spirytusu hektolitrów a 100 prc.							
Pszenicy	1289·94	—	802.84	487·10	—	—	—	—
Siemię konopne	400·96	—	99.24	301·72	—	—	—	—
Jęczmienia	579·19	122·76	200·59	501·36	—	—	—	—
Owsa	220·40	0·46	72·00	148·86	—	—	—	—
Grochu	741·95	143 06	225.90	659.11	—	99.28	—	99 28
Bobu i Fasoli	2089·57	258 06	202.58	2145·05	124·27	—	—	124·27
Rzepaku	1110 14	441·20	200·50	1350·84	—	—	—	—
Cukru	784·31	—	111·40	672·91	—	—	—	—
Siemie lniane	209·92	—	—	209.97	—	—	—	—
Lnianka	86·98	155 00	—	241·98	—	—	—	—
Tymotka	21·98	21·61	8.15	35.44	—	—	—	—
Różnych	493·89	608·33	493.09	609.13	155·21	35·40	89.66	100·95
Ogółem	8029·28	1750 48	2416·29	7363·47	279·48	134·68	89.66	324·50
Ubezp. wartość zł.	85968	25278	29455	81791	3825	1860	2435	3250
Spirytusu	1801·19	909·60	—	2710·79	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	28063	11825	—	39888	—	—	—	—

II. Stan i obrót poświadczeń składowych i oddzielnie przeniesionych warrantów

Na produkta	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ściągnięto	Stan	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Ściągnięto	Stan
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego		dnia ostatniego
Zboże:								
Poświadczenia skład. sztuk	32	3	10	25	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	23701	2588	7200	19089	—	—	—	—
Oddzieln. przen. warranty sztuk	26	3	8	21	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	19735	2000	5800	15935	—	—	—	—
Kwota zaliczkowa	11140	990	3140	8990	—	—	—	—
Spirytus:								
Poświadczenia skład. sztuk	9	—	—	9	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	13783	—	—	13783	—	—	—	—
Oddzieln. przen. warranty sztuk	9	—	—	9	—	—	—	—
Ubezp. wartość zł.	13783	—	—	13783	—	—	—	—
Kwota zaliczkowa	8060	—	—	8060	—	—	—	—

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.